NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 29 (1472 — Rok 54 | WARSZAWA, PIĄTEK, 30 STYCZNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Wielkie zebrania PPS w ramach kampanii pokongresowej

W najbliższą niedzielę, 1 lutego b. r. w czternastu miastach Polski odbędą się wielkie zgromadzenia publiczne, organizowane przez Polską Partię Socjalistyczną w ramach kampanii pokongresowej. Przedstawiciele władz naczelnych Partii przemawiać będą na tych zebraniach na temat uchwał i wyniku obrad XXVII Kongresu PPS we Wrocławiu. Wszystkie wiece odbędą się o godz. 11.

Poniżej podajemy miejscowości i nazwiska mówców:

Lublin — czł. CKW PPS tow. F. Baranowski; **Radom** — czł. RN tow. J. Mulak; **Kielce** — tow. wicemin. T. Dietrich; **Mielec** — czł. RN tow. M. Zawadka; **Siedlce** — czł. RN tow. Beluch Beloński; **Ostrowiec** — tow. St. Pol; **Puławy** — tow. Z. Zaborski; **Wałbrzych** — tow. W. Sterner; **Jelenia Góra** — tow. Figlewski; **Łańcut** — tow. A. Rowiński; **Krosno** — tow. J. Dorociński, **Kalisz** — tow. M. Eisler; **Piła** — tow. Zieliński; **Tczew** — tow. E. Lipiński.

W tym samym dniu (1 lutego br.) WK PPS urządza również szereg zebrań w ramach kampanii pokongresowej. Poniżej podajemy spis miejscowości i mówców:

Wołomin — tow. poseł Polkowski; **Ostrów Maz.** — tow. poseł dyr. Bulli; **Ostrołęka** — tow. Witkowski St. Przewodn. Woj. Rady Narod.; **Sochaczew** — tow. Rot Roman wice-wojew.; **Gostynin** — tow. pos. Dobrowolski H. I sekr. W. K.; **Sierpc** — tw. Lipiec sekretarz W. K.; **Płońsk** — tow. Kucharski Tad. sekretarz W. K.; **Pruszków** — tow. Kamiński Ant. członek Rady Naczelnej; **Grodzisk Maz.** — tow. Kurator Wojeński — członek Rady Naczelnej.

Budapeszt manifestuje swą przyjaźń dla Polski

BUDAPESZT (SAP). Budapeszt żyje pod znakiem „Tygodnia Polskiego". Całe miasto tonie we flagach. Na murach porozlepiano barwne afisze z polskim orłem i syreną warszawską.

Delegacja polska witana jest owacyjnie. We wtorek zwiedziła ona miasto, a następnie była przyjmowana przez prezydenta Budapesztu.

Wieczorem Zw. Literatów Węgierskich podejmował Broniewskiego. Recytowano wiersze poety w języku węgierskim. W tym samym dniu w operze odbył się uroczysty koncert muzyki polskiej, który zaszczycili m. in. swą obecnością: prezydent Republiki Węgierskiej Tildy i premier Dinnyes. Na koncercie wystąpili: Zbigniew Górzyński, Wanda Wiłkomirska i Henryk Sztompka. Widownia zgotowała polskim artystom gorącą owację.

W środę odbyło się otwarcie wystawy, zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaźni Węgiersko-Polskiej pt. „Warszawa oskarża", oraz Wystawy Polskiej Książki i Ilustracji.

Oświadczenie „Prawdy" w sprawie federacji państw bałkańskich

MOSKWA. (SAP). Wobec napływających do redakcji „Prawdy", zapytań od czytelników, czy popiera ona oświadczenie premiera Dymitrowa w sprawie utworzenia federacji lub konfederacji państw bałkańskich i naddunajskich z Polską, Czechosłowacją i Grecją włącznie, oraz zawarcia unii celnej między tymi państwami, redakcja „Prawdy" podała następujące wyjaśnienie:

1) „Prawda" zamieściła oświadczenie tow. Dymitrowa opublikowane w dziennikach zagranicznych i nie może zmieniać tekstu tego oświadczenia;

2) nie oznacza to jednak, że „Prawda" popiera stanowisko Dymitrowa odnośnie projektowanej federacji państw bałkańskich, czy też unii celnej tych państw.

Przeciwnie, — redakcja „Prawdy" uważa, że państwom tym nie jest potrzebna problematyczna i sztuczna federacja lub konfederacja, czy unia celna, lecz konsolidacja wewnętrzna i obrona ich niepodległości i niezależności przez mobilizację i organizację własnych ludowych sił demokratycznych, jak to wyraźnie stwierdziła deklaracja 9 partii komunistycznych.

Schuman grozi dymisją w razie odrzucenia ustawy o dewaluacji

Wczoraj w Sejmie

Tow. min. K. Dąbrowski uzasadnia w Sejmie projekty ustaw gospodarczych (Foto SAP)

Tajne narady SFIO i Labour Party

Wystąpienie parlamentarnej grupy socjalistycznej przeciwko wolnemu handlowi złotem i walutami zachwiało pozycję rządu Schumana. Rozmowy, które rozpoczęła SFIO z brytyjską Partią Pracy na temat dewaluacji franka, pozwalają przypuszczać, że socjaliści francuscy pragną przyjść z pomocą Anglii, dla której ostatnie zmiany finansowe we Francji były dużym ciosem.

Mimo to jednak SFIO postanowiła głosować za całością projektu rządowego o dewaluacji.

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe rozpoczęło we wtorek dyskusję nad rządowym projektem ustawy o dewaluacji franka i wymianie mocnych walut na wolnym rynku.

Na początku dyskusji parlamentarnej premier Schuman oświadczył, że jeżeli Zgromadzenie Narodowe będzie głosować przeciwko projektowi ustawy o reformie finansowej, będzie zmuszony podać się do dymisji.

PARYŻ (PAP). Grupa parlamentarna partii socjalistycznej postanowiła głosować za dewaluacją franka, ale przeciwko przywróceniu wolnego handlu złotem. Co do wolnego handlu walutami, socjalistyczna grupa parlamentarna postanowiła wstrzymać się od głosu. Natomiast postanowiono, że ministrowie socjalistyczni będą głosować za całością projektu rządowego.

Narady SFIO i Labour Party

LONDYN (obsł. wł.) Upoważnione źródło londyńskie podało do wiadomości, że na wniosek francuskiej partii socjalistycznej rozpoczęły się rozmowy jej przedstawicieli z przedstawicielami Labour Party. Nie wiadomo czy rozmowy te prowadzone są w Paryżu czy w Londynie. Tematem ich są międzynarodowe kwestie monetarne i finansowe.

Komentarze prasy

PARYŻ (PAP). Dzienniki paryskie wyrażają zgodną opinię, że nawet w wypadku, gdyby rząd Schumana zdołał przeprowadzić ustawę o reformie walutowej w Zgromadzeniu — tzw. „trzecia siła" wyjdzie z próby tej złamana.

Oświadczenie Marshalla

PARYŻ (obsł. wł.). Marshall oświadczył na konferencji prasowej: „Dewaluacja franka była konieczna, aby Francja mogła sprostać swym zobowiązaniom w ramach programu odbudowy Europy".

WASZYNGTON (PAP). Departament Stanu ogłosił oficjalnie, że popiera dewaluację franka. Uchodzi za pewne, że początkowe wahanie się St. Zjednoczonych spowodowane było stanowczą opozycją W. Brytanii i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. Fakt, że pomimo to Departament Stanu poparł dewaluację franka można tłumaczyć dwoma czynnikami.

W pierwszym rzędzie Waszyngton jest przekonany, że stanowi to chwilowo jedyne wyjście dla Schumana i dlatego St. Zjednoczone nie powinny odmówić poparcia rządowi, który cieszy się ich zaufaniem. Ponadto koła amerykańskie są zadowolone z tego, że dewaluacja franka obniży cenę towarów francuskich importowanych do USA.

Sejm rozpatruje ustawy gospodarcze

10 tysięcy obiektów majątkowych sprzeda Rząd prywatnym osobom

Od 20 tysięcy miesięcznego dochodu 1 procent przymusowej oszczędności

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu minister Skarbu tow. Konstanty Dąbrowski uzasadniał dwa projekty ustaw wniesione przez Rząd na porządek obrad.

Pierwsza z tych ustaw przewiduje sprzedaż przez rząd prywatnym osobom 10 tys. obiektów majątkowych (domów mieszkalnych, placów, warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych) jeszcze w bieżącym roku na bardzo dogodnych warunkach.

Druga ustawa — o społecznym obowiązku oszczędzania — zobowiązuje do oszczędzania osoby, których dochody przewyższają 20 tys. zł. miesięcznie. Zarabiający od 20 do 50 tys. miesięcznie będą oszczędzali 1 do 2 procent swoich zarobków, zarabiający powyżej 50 tys. — 3 proc. zarobków; rolnicy będą objęci ustawą przy podstawie wymiaru podatku gruntowego ponad 60 q. Projekt ustawy przewiduje możliwości zwrotu wkładów, możność zaciągania pożyczek i oprocentowania wkładu. Rząd spodziewa się, że wkłady oszczędnościowe, zgromadzone w Społecznym Funduszu Oszczędnościowym, osiągną w br. cyfrę 20 miliardów zł., które będą wykorzystane na cele inwestycyjne.

W dniu wczorajszym Sejm przyjął również ustawę o tytule inżyniera zawodowego. Ustawa ta przyznaje nadawanie tego tytułu absolwentom szeregu szkół fachowych i przynosi demokratyzację tego odcinka studiów.

Dziś w Sejmie, wniesione wczoraj ustawy, wrócą na plenum po przepracowaniu ich przez Komisje. Poza tym na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia jest ratyfikacja umowy kulturalnej i konwencji gospodarczej między Polską a Czechosłowacją.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia złożył ślubowanie nowy poseł **tow. Józef Smetański (PPS)**. Sejm uczcił chwilą ciszy pamięć zmarłego w listopadzie ub. r. posła **tow. Malczyńskiego z PPS a wicemarszałek Zambrowski**, przewodniczący posiedzenia, zawiadomił o piśmie tow. Premiera, mianującym **prof. Wacława Szymanowskiego** Ministrem Poczt i Telegrafów, na miejsce ustępującego **ministra Putka.**

W pierwszym punkcie porządku dziennego t. j. przy pierwszym czytaniu rządowych projektów ustaw o społecznym obowiązku oszczędzania i sprzedaży przez rząd niektórych majątków osobom prywatnym, zabrał głos minister Skarbu **tow. Dąbrowski** (streszczenie tego przemówienia podajemy na str. 4). Po przemówieniu oba projekty zostały odesłane do Komisji Skarbowo - Budżetowej.

Następnie szereg ustaw o mniejszym znaczeniu zostało przekazanych właściwym Komisjom wśród nich ustawa o udzielaniu poręki państwowej i o zmianie dekretu o podatku obrotowym. Projekt ustawy o obowiązku przysposobienia zawodowego, WF i PW młodzieży oraz organizacji spraw sportu został przekazany Komisji Prawniczo-Regulaminowej.

Ustawa o stopniu inżyniera

Dyskusję wywołał wniesiony przez członków Komisji Oświatowej projekt ustawy o stopniu inżyniera. Referentem ustawy był **tow. poseł Bieńkowski** (PPR). Ustawa przewiduje 20 szkół, których absolwentom przysługuje tytuł inżyniera zawodowca, jeżeli prócz ich ukończenia mogą się wykazać trzyletnią praktyką. Absolwenci średnich szkół technicznych mogą uzyskać ten tytuł po zdaniu egzaminu. Społecznym sensem ustawy jest przekreślenie zasady elitarności, która istniała w tym zakresie przed wojną i nadanie zasługującym na tytuł uprawnień, do których predystynuje ich rola społeczna. **Tow. poseł Polkowski (PPS), poseł Stefański (SD), poseł Maciejewski (Str. Pracy) i poseł Rumiński (PPR)** ustosunkowują się pozytywnie do projektu ustawy, która zostaje w drugim i trzecim czytaniu **jednogłośnie przyjęta.**

Również na temat sprawozdania Komisji Administracyjnej o dekrecie rządowym o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie, referowanego **przez posła Kulisiewicza (SL)** wywiązała się dyskusja, która wykazała zgodność poglądów klubów poselskich. **Dekret został zatwierdzony.**

Z dłuższego szeregu dekretów, które uległy zatwierdzeniu przez Sejm na wczorajszej sesji, należy wymienić dekret w sprawie tzw. granatowej policji. Sprawozdawca **poseł Jodłowski** (SD) podniósł, że przy ogólnym potępieniu, z jakim spotykali się granatowi policjanci w całym społeczeństwie, należy jednak jednostki, które nie splamiły się, dopuścić do rehabilitacji. Izba dekret zatwierdziła. **Tow. poseł Rapaczyński (PPS)** omawiał dekret o planowej gospodarce narodowej, którego naczelną zasadą jest określenie przedmiotu narodowych planów gospodarczych. Przy okazji referent omawia nasz schemat planowania.

O godz. 15.10 posiedzenie zostało zamknięte; dzisiejsze posiedzenie rozpocznie się o godz. 12 w południe.

Komentarze prasy zagranicznej o układzie polsko-radzieckim

Układ handlowy polsko - radziecki, podpisany w Moskwie 26 bm., jest szeroko komentowany przez prasę zachodnio - europejską. Prawie wszystkie dzienniki stwierdzają, że pomoc Zw. Radzieckiego odpowiada pomocy, jaką Polska mogłaby otrzymać w ramach planu Marshalla.

PARYŻ. (PAP). Wszystkie dzienniki poświęcają obszerne wzmianki lub artykuły polsko - radzieckiemu układowi handlowemu. Organ MRP „Aube" podkreśla, że układ polsko - radziecki świadczy o tym, że Zw. Radziecki zamierza okazać pomoc Polsce w odbudowie przemysłu. „Combat" zaznacza, że pomoc Zw. Radzieckiego odpowiada w przybliżeniu pomocy, jaką Polska mogłaby otrzymać w ramach planu Marshalla.

„Humanité" zwraca szczególną uwagę na okoliczność, że układ polsko - radziecki, umożliwiający odbudowę przemysłu polskiego i wyżywienie ludu polskiego — nie został uzależniony od żadnych warunków politycznych. Nie ma żadnego porównania — pisze dziennik między tym układem, posiadającym czysto gospodarczy charakter, a planem Marshalla, który zagraża państwom, uczestniczącym w tym planie.

Komentarze londyńskie.

LONDYN. (PAP). Dzienniki brytyjskie podały szczegółową treść układu handlowego polsko - radzieckiego. „Times" zaznacza, że układ ten dopomoże Polsce w wykonaniu planu odbudowy przemysłu. Dziennik zwraca uwagę na to, że układ handlowy polsko-radziecki stanowi dla Polski równowartość pomocy, jaką Polska ewentualnie otrzymałaby w ramach planu Marshalla.

„Daily Worker" podkreśla, że układ handlowy polsko - radziecki stwarza warunki, sprzyjające dalszemu rozwojowi polskiego przemysłu i rolnictwa, dzięki czemu Polska będzie mogła jeszcze bardziej rozszerzyć swe stosunki handlowe z W. Brytanią.

Z ostatniej chwili

Mecz Polska — Austria

Pierwsze spotkanie olimpijskie w St. Moritz

ST. MORITZ (telefonem). W dniu dzisiejszym rozlosowano terminy spotkań w olimpijskim turnieju hokeju lodowego. Polska, która została zgłoszona do turnieju, wylosowała następujących przeciwników: 30 stycznia Polska — Austria, 31 stycznia Polska — Stany Zjednoczone, 1 luty Polska — Czechosłowacja, 2 luty Polska — Kanada, 4 luty Polska — Włochy, 5 luty Polska — Szwajcaria, 6 luty Polska — Anglia i 7 luty Polska — Szwecja.

Również wczoraj odbyło się losowanie do biegu narciarskiego na 18 km. Zawodnicy polscy wylosowali następujące numery: Kwapień 3, Dziedzic 28, Krzepkowski 48, Tajner 64 i Bukowski 81.

Budapeszt — Warszawa 10:6

Rademacher zwycięża przez k. o

Wczoraj w godzinach wieczornych, odbył się w hali bokserskiej w Budapeszcie mecz pięściarski Budapeszt — Warszawa, przy tłumnym udziale publiczności. Zwycięstwo odnieśli Węgrzy w stosunku 10:6. Spośród reprezentacji polskiej odnieśli zwycięstwo: Rademacher, który pokonał Vajdę nokautując go w pierwszej minucie trzeciej rundy (waga lekka). W wadze półciężkiej Szymura pokonał na punkty Lanyi'ego; w wadze piórkowej Bazarnik zwyciężył Farkasa również na punkty. W wadze muszej, koguciej półśredniej i ciężkiej zwyciężyli Węgrzy. W wadze średniej Węgier Papp pokonał Szymankiewicza przez techniczny k. o.

Ławy ZPPS

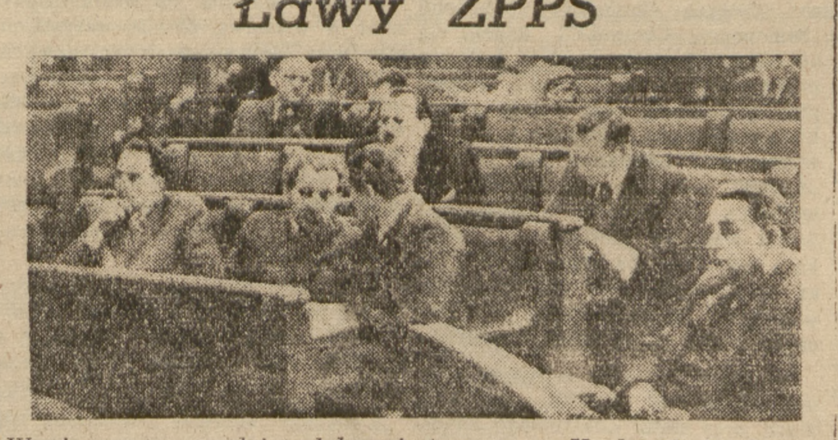

W pierwszym rzędzie od lewej: tow. tow.: Hochfeld, Drobner, Motyka (odwrócony) i Kuryłowicz; w drugim tow. tow.: Jarosz i Gross; w głębi — tow. Ćwik (Foto — SAP — 28.1.48)

Światowa Federacja Zw. Zaw. zajmie się planem Marshalla

LONDYN (SAP). Rada generalna brytyjskich związków zawodowych postanowiła zażądać od Światowej Federacji Zw. Zaw., aby zwołała swoje biuro wykonawcze przed dniem 15 lutego i umieściła na porządku dziennym tego posiedzenia sprawę pomocy amerykańskiej dla Europy.

LONDYN (SAP). W dniach od 21 do 22 marca 1948 r. odbędzie się konferencja delegatów partii socjalistycznych 14 państw, które zgłosiły swój udział w planie Marshalla (w Portugalii i Turcji partie socjalistyczne nie istnieją).

Konferencja odbędzie się w Londynie na zaproszenie Labour Party i SFIO, co zostało potwierdzone w specjalnym komunikacie wydanym po środowym posiedzeniu egzekutywy Labour Party.

Trygve Lie za przyjęciem do ONZ Węgier, Rumunii i Bułgarii

PRAGA (PAP). Sekretarz gen. ONZ Trygve Lie udzielił odpowiedzi dziennikarzom zagranicznym na szereg pytań dotyczących organizacji i działalności ONZ. Lie oświadczył, że największym dotychczasowym sukcesem ONZ jest utrzymanie pokoju, dla którego największe niebezpieczeństwo stanowią przede wszystkim podżegacze wojenni działający w różnych krajach.

Rola małych narodów — powiedział Lie — w dziele utrzymania pokoju nie różni się od zadań, jakie mają do spełnienia wielkie mocarstwa. Małe narody winny dążyć do tego, aby były reprezentowane we wszystkich organach ONZ. Jeśli chodzi o udział państw ludowo-demokratycznych w ONZ jak np. Węgier, Rumunii i Bułgarii, to powinny być one przyjęte do Organizacji.

Zabezpieczenie pokoju światowego — oświadczył sekretarz generalny ONZ — spoczywa obecnie na barkach prostego człowieka, który winien wpływać na rząd swego kraju w kierunku dotrzymania przezeń zobowiązań Karty ONZ.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Nr 29 Warszawa, 29 stycznia 1948 r. Rok 54

W interesie ogółu

USTAWA o obowiązku społecznego oszczędzania, wniesiona przez Rząd pod obrady Sejmu, jest dziś niewątpliwie tematem dnia, wokół którego słyszy się szereg sprzecznych opinii i który jest rozmaicie w społeczeństwie komentowany. Zainteresowanie, okazywane przez obywateli dla sprawy tak bezpośrednio ich dotyczącej, jest oczywiście zrozumiałe. Ważne jest jednak, aby ocena nowego posunięcia naszego Rządu oparta była na całkowitej znajomości przyczyn i celów, które sprawiły, że wprowadzenie powszechnego obowiązku oszczędzania jest konieczne i słuszne. Również dla zajęcia stanowiska potrzebne jest pełne poznanie zasad, według których ustawa będzie realizowana w praktyce, zbadanie i zorientowanie się, jak została ona pomyślana w szczegółach.

Za materiał w tym zakresie służyć nam będzie wczorajsze przemówienie ministra Skarbu, tow. Konstantego Dąbrowskiego (które drukujemy na innym miejscu) oraz debata w Sejmie, poprzedzająca podjęcie uchwały. Zagadnienie zostanie wszechstronnie naświetlone i przedyskutowane.

PRZYCZYNY nałożenia nowego obowiązku na obywateli są wynikiem naszych powojennych, jeszcze nie usuniętych, trudności na odcinku produkcji oraz częściowo związanych z tym, a częściowo niezależnych, ograniczonych możliwości importu brakujących towarów i artykułów z zagranicy. W tej sytuacji konieczne jest dostosowanie istniejących zapotrzebowań do konkretnych możliwości ich zaspokojenia. Konieczność ta jest tym większa, że potrzeby zniszczonego wojną kraju są ogromne. Niezbędne jest przeprowadzenie wyboru spośród masy rozmaitych potrzeb i ustalenie tych, które są najpilniejsze. Wszystkie wyżej wymienione czynności należą do elementów gospodarki planowej, gwarantującej szybki i prawidłowy marsz na drodze do dobrobytu.

Ilustrując powyższe rozważania praktycznymi przykładami, możemy powiedzieć, że skoro łatwiej jest dziś o materiały bawełniane od wełnianych, to słuszne jest, aby ludzie zakupowali te pierwsze, ponieważ nasz import i produkcja stwarzają warunki dla zaspokojenia tego popytu. Jeżeli nasz przemysł metalowy ma do wyboru produkcję maszyn rolniczych lub samochodów osobowych, to oczywiście potrzeba pierwsza jest pilniejsza od drugiej i ona musi być przede wszystkim zaspokojona.

CZYTELNIK zapyta, co ma to wspólnego z obowiązkiem oszczędzania? Sprawa jest prosta. Obowiązek składania przez każdego obywatela na specjalne konta ustalonych kwot spowoduje oddanie w ręce państwa możliwości regulowania i wybierania tych inwestycyj, które są możliwe do zrealizowania i które są społecznie najważniejsze. Przeniesienie decyzji wyboru z obywatela na państwo uzasadnione jest niewątpliwie słusznym argumentem, że państwo kierować się będzie w tej decyzji znajomością całokształtu gospodarki i jej możliwościami oraz interesem ogółu obywateli, a nie tylko potrzebami jednego spośród nich.

Sumy, które podlegać będą obowiązkowi oszczędzania, zależne są od wysokości dochodu czy wynagrodzenia. Zwolnione są od tego obowiązku osoby zarabiające mniej niż 20 tys. zł miesięcznie (lub mniej niż równoważnik obliczony w wysokości 60 kwintali zboża dla rolników). Zabezpiecza to wszystkich mało zarabiających obywateli, a przede wszystkim ludzi świata pracy przed obciążeniem w postaci obowiązkowego oszczędzania.

Autorzy omawianej ustawy przewidzieli ponadto szereg wyjątków od ogólnej zasady, które podkreślają społeczny charakter ustawy. A więc przede wszystkim z kont, na które składane będą oszczędności, można będzie podejmować pewne sumy na zakup określonych towarów czy artykułów, czy też na określone inwestycje, zależnie od potrzeb i możliwości rynku. Następnie z utworzonego funduszu można będzie zaciągać pożyczki na cele inwestycyjne. Również zwrotowi podlegać będą części wkładów w wypadku śmierci członka najbliższej rodziny, narodzin dziecka oraz ślubu właściciela, lub jego dziecka. Wycofać część wkładu można także w wypadku katastrofy żywiołowej, co dotyczy rolników.

NIE możemy tu wyliczyć wszystkich przepisów ustawy. Z podanych szczegółów wynika, że jedynym celem ustawy jest uporządkowanie naszego rynku inwestycyjnego, a nie gnębienie obywateli nowym „podatkiem".

Ustawa o obowiązku społecznego oszczędzania oznacza, że w Polsce nie jest jeszcze tak dobrze, jak byśmy chcieli, ale świadczy ona również o zdecydowanej woli rządu wyjścia z powojennych trudności własnym wysiłkiem całego narodu. Planowość tego wysiłku i społeczny jego charakter są rękojmią prawidłowo obranej drogi.

Wprowadzenie do naszego gospodarstwa dotychczas jeszcze nie wykorzystanych oszczędności indywidualnych i skierowanie ich na właściwe tory procesów inwestycyjnych, przyniesie nowe, potrzebne naszej gospodarce fundusze i pozwoli wzmocnić tempo odbudowy.

Każdy obywatel będzie współdziałał w tej pracy mając uzasadnioną pewność, że przyczynia się tym samym do poprawy swego własnego bytu.

Pomoc amerykańska dla Grecji

Truman sypie dolary – Sofulis zbiera... trupy

(„Literaturnaja Gazieta", Moskwa)

Dlaczego pomagamy robotnikom walczącym w Grecji i Hiszpanii

Nie mamy zwyczaju odpowiadać na anonimowe listy. Wychodzimy z założenia, że jeśli ktoś pisze do redakcji, to znaczy, że ma do niej zaufanie. Wobec tego powinien list podpisać, niezależnie od tego, jaki temat porusza. Z drugiej strony redakcja nie może brać pod uwagę anonimów, ponieważ mogą zawierać nieprawdziwe informacje.

Tym razem jednak uczynimy wyjątek i odpowiemy na anonimowy list p. Z. G. z Radomia, który twierdzi, że jest stałym prenumeratorem „Robotnika". Wyjątek czynimy, ponieważ zagadnienie, które p. Z. G. porusza, może dla niektórych ludzi (wprawdzie raczej — nie stałych prenumeratorów „Robotnika") wymagać wyjaśnienia.

Pan Z. G. pisze m. in.:

„Leży przede mną artykuł z „Robotnika": „Broń, dolary i „doradcy" płyną z Ameryki do Grecji", a obok drugi artykuł z tego samego pisma „Pomoc polskiego świata pracy dla walczącego ludu Hiszpanii".

Czym różnią się te dwa artykuły? Nie rozumiem. Ameryka dąży do niezgody światowej i pomaga. No, to nic dziwnego, bo ma na to. Ale my biedni ludzie i cały nasz kraj biedny. Czy stać nas na to, ażeby pomagać bogatszym od nas?... Pytam: kto nam bliższy — brat czy obcy? Co nas mogą obchodzić Hiszpanie lub ludzie innych krajów, kiedy u nas nie ma jeszcze dobrobytu?"

Rozumowanie p. Z. G. przypomina dokładnie wywody Dziennikarza z „Wesela", który mówi do Czepca:

„..Niech na całym świecie wojna,
byle polska wieś zaciszna,
byle polska wieś spokojna..."

Ponure doświadczenia lat wojennych wykazały, że jest to rozumowanie fałszywe. W epoce telewizji, radia, samolotów i bomby atomowej świat zmniejszył się znacznie, wydarzenia w krajach, geograficznie od nas odległych, mogą bardzo silnie zaważyć na naszych losach.

Przypominamy p. Z. G., że właśnie w Hiszpanii 11 lat temu Hitler robił swoje pierwsze doświadczenia wojenne, których rezultaty odczuliśmy tak mocno na własnej skórze. P. Z. G. pisze: „Ameryka dąży do niezgody światowej i pomaga, bo ma na to". Słusznie. Ale czy my — dlatego, że jesteśmy zniszczeni wojną, — mamy się biernie przypatrywać działaniom imperialistów amerykańskich, podjudzających do „niezgody światowej"? Przecież zdajemy sobie sprawę, Pan tak samo dobrze jak i ja, że nowa wojna — to ostateczne zniszczenie Polski, możliwość odegrania się dla Niemców, prawda?

Chlubiliśmy się zawsze w naszej historii tym, że Polacy byli tam, gdzie toczyła się walka przeciwko niesprawiedliwości i uciskowi; dumą naszą były takie nazwiska, jak Pułaski i Kościuszko, którzy bili się o niepodległość Ameryki, tej samej Ameryki, która dziś chciałaby podporządkować sobie narody Europy; jak Wróblewski i Jarosław Dąbrowski, którzy przelewali swoją krew, by uratować wolność Francji. Poczytywaliśmy sobie za zaszczyt, że właśnie Polacy byli tymi, którzy wypisywali na swoich sztandarach hasło „za waszą wolność i naszą". Bo zarówno Pułaski i Kościuszko, jak i Wróblewski i Dąbrowski zdawali sobie sprawę, że walka o wolność i o postęp jest niepodzielna i zwycięstwo sprawy wolności gdziekolwiek na świecie jest naszym zwycięstwem.

Któż inny mógłby tak dobrze zrozumieć walczących o swoją wolność, Greków lub Hiszpanów, jak właśnie Polacy? 124 lata niewoli u trzech rozbiorców, carskiej Rosji, Austrii i Prus i 7 lat straszliwej hitlerowskiej okupacji nauczyły nas cenić wolność. My odzyskaliśmy naszą wolność po ostatniej wojnie, ludy Hiszpanii i Grecji krwawią jeszcze w obronie swojej wolności. Czy możemy być obojętni wobec tej walki? Przypomnijmy sobie, ile krwi nam napsuła obojętność innych narodów wobec naszej walki o wolność.

Pomińmy jednak względy uczuciowe. Pomoc, jaką polski świat pracy udziela walczącym robotnikom i chłopom Hiszpanii i Grecji (zresztą raczej symboliczna), jest równie w naszym interesie, ponieważ w naszym interesie jest zwycięstwo obozu pokoju i wolności. Polityka nieinterwencji w sprawie hiszpańskiej przed dziesięciu laty nie tylko zaprzedała faszyzmowi lud hiszpański, ale również rozzuchwaliła faszystowską oś wojny do dalszej bezkarnej agresji. Czy możemy sobie pozwolić na powtórzenie tej sytuacji?

Pan Z. G. pisze: „Dla strajkujących we Francji jest wszystko: cukier, mąka i pieniądze..." Pomijam fakt, że tego „wszystkiego" było kilka wagonów. Ale nie pomyślał Pan o tym, że ci strajkujący w Paryżu robotnicy są naszymi sojusznikami, że walczą oni nie tylko w obronie swoich praw i swoich warunków życia, ale walczą również przeciwko francuskiej prawicy, przeciwko „trzeciej sile", której przedstawiciel Blum występuje w obronie Niemców przeciwko naszym granicom.

O to właśnie chodzi: zwycięstwo robotników francuskich, zwycięstwo greckich powstańców i zwycięstwo hiszpańskiego ludu — to znaczy zwycięstwo naszej sprawy, to znaczy ugruntowanie naszej niepodległości i naszych granic, to znaczy spokojna praca naszego górnika i hutnika, naszego włókniarza i chłopa, naszego metalowca i urzędnika — nad rozwojem Polski, nad wzrostem produkcji i dobrobytu w kraju. To znaczy zwycięstwo trwałego pokoju.

Rozumieją ten fakt dobrze polscy robotnicy, cały polski świat pracy. Dlatego właśnie ślą dobrowolne datki na pomoc dla tych naszych przyjaciół, którzy są dziś w gorszym położeniu od nas. Nie „bogatszym" — jak pisze p. Z. G., ale „biedniejszym" od nas pomagamy. I chociaż prawdą jest, że na te kilka milionów złotych, które posłaliśmy, sporo dziur znalazłoby się i w Polsce, to jednak te stosunkowo niewielkie wyrzeczenia są po stokroć słuszne. Myślę, że i p. Z. G. to zrozumie.

JERZY RAWICZ

Na marginesie

Męty

W jednym z prowincjonalnych pism przeczytałem taką oto historyjkę:

W zamęcie powojennych dni przybył do pewnego, powiatowego miasta pan kapitan. W mundurze obwieszonym orderami. Pan kapitan cieszący się wysoką protekcją kogoś tam w województwie, kogo potrafił sobie zjednać. Ludzie w małych miastach niekiedy bywają łatwowierni, a zresztą w Polsce z dawien dawna istnieje kult dla munduru, dla wojennej zasługi. Więc też nikt nie uważał za wskazane poprosić pana kapitana, pełnego sarmackiego animuszu, o wylegitymowanie się. Powtórzyła się raz jeszcze nieśmiertelna historia gogolewskiego rewizora. Dzięki owej protekcji powierzono przybyszowi kierownictwo intratnego przedsiębiorstwa.

Teraz dopiero pokazał on, co potrafi. Polał się strumieniami alkohol, dzielny wojak stał się stałym bywalcem miejscowych knajp, otoczony gromadą łasych na poczęstunek adherentów. Kapitan stawiał chętnie każdemu, dla każdego znajdował dobre słowo. Poza tym często manipulował rewolwerem, w chwilach dobrego humoru strzelając sobie gwoli swawoli w sufit lub strasząc nim tych, których poczynały interesować źródła jego wysokich dochodów. I ludzie jakoś ustępowali, dawali się przekonać tym niewymyślnym argumentom.

Wreszcie stało się to, co się stać musiało. Zjawił się ktoś, kto nie przejmując się groźnymi minami naszego „rębajły", zbadał sumiennie stan prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa. Niestety w kasie zabrakło kilku milionów złotych, wyszły na jaw różne, bardzo brzydkie nadużycia i fałszerstwa. Nie pomógł rewolwer i pan „kapitan", który oczywiście nie był kapitanem i nie posiadał najmniejszych zasług bojowych, powędrował całkiem zwyczajnie do kryminału, gdzie osiadł na dłuższy, zasłużony wypoczynek po „trudach pracy dla Państwa".

Historia to jedna z wielu, historia bez wątpienia pouczająca. Można z niej wysnuć wniosek, że dobrze jest uważnie przyjrzeć się zanadto reklamującej się zasłudze, jako, że prawdziwa, bywa zazwyczaj skromną. Można również na tym przykładzie dowieść, że wojna niestety, obok bezgranicznego poświęcenia i bohaterstwa, wyrzuciła na powierzchnię naszego życia wiele szumowin i mętów, które dzięki nieuregulowanym stosunkom w powojennym okresie, czasem nawet dość długo zdołały się utrzymywać na powierzchni, nie tylko czyniąc szkody materialne, ale i demoralizując otoczenie.

Na szczęście okres ten bezpowrotnie mija, poczyna należeć do przeszłości. Stabilizujące się życie nasze, życie wymagające rzetelnej pracy, uczciwego wysiłku, coraz mniej daje możliwości istnienia niebieskim ptakom, amatorom łatwych zarobków, farbowanym lisom, indywiduom w cudze strojącym się piórka.

Pewno, że jeszcze tu i ówdzie udaje się im grasować, odgrywać jakąś rolę, tumanić naiwnych. Ale są to naprawdę już ostatnie ich podrygi, które na pewno smutno się skończą generalną przegraną. Albowiem cnota uczciwości, rzetelnego stosunku do pracy w Polsce nie tylko nie wyginęła, ale odzyskała całkowicie pełnię praw obywatelskich. Tak, jak być powinno.

Dlatego ci, którzy jeszcze usiłują pływać, niezasłużone zbierać laury, niech się nad tym dobrze zastanowią, czy im rzeczywiście to się na dłuższą metę opłaci. Naszym, skromnym zdaniem, na pewno nie.

ALFA

Szkolenie społeczne pracowników fabryk dolnośląskich

Z inicjatywy WK PPS oraz KW PPR we Wrocławiu wspólnie z OKZZ opracowany został plan wspólnego szkolenia masowego pracowników zakładów przemysłowych Dolnego Śląska, a mianowicie: 2 fabryk w Dzierżonowie, 2 w Bielawie, 1 w Pieszycach, 1 w Głuszycach, 1 w Kudowie, 1 w Krosowicach, 4 w Nowej Rudzie, 2 w Kamieniogórze, 1 w Nowej Soli, 1 w Legnicy, 5 w Wałbrzychu, 1 w Pieńsku i 1 w Żarach.

Szkolenie rozpocznie się 10 lutego i potrwa 3 miesiące. Program obejmuje wiedzę o Polsce współczesnej, zagadnienia zawodowe, historię Polski, osiągnięcia klasy robotniczej, zagadnienia marksizmu, historię ruchu robotniczego, zagadnienia międzynarodowe i in.

W ciągu roku przewiduje się przeszkolenie około 60 tys. pracowników na terenie D. Śląska. WK PPS połączy ten wspólny kurs szkoleniowy z własnym szkoleniem socjalistycznym obowiązującym wszystkich członków naszej Partii.

Nowy etap spółdzielczości

Jan Zerkowski

W ubiegłą niedzielę wszystkie miasta wojewódzkie były świadkami wielkiego zrywu spółdzielczego oraz przeglądu aktywu robotniczego i chłopskiego. Była to równocześnie manifestacja solidarności trzech stronnictw bloku demokratycznego — PPS, PPR i SL. Sprawozdania z Krakowa, Poznania, Śląska, Warszawy i innych miast mówią, że w większości ośrodków liczba uczestników zebrań przekraczała 1000 osób. Ogółem konferencje te zebrały ponad 10 tysięcy aktywistów spółdzielczych wymienionych trzech partii, oraz pewną ilość bezpartyjnych i w paru ośrodkach grupy odnowionego P. S. L.

Co ściągnęło te liczne rzesze spółdzielcze? Konferencje odbywały się pod dwoma hasłami: przebudowy spółdzielczości w ogóle, a zmiany struktury spółdzielczej na wsi w szczególności.

Ruch spółdzielczy w ciągu trzech lat pracy wyzwolonej Polski zrobił wielkie postępy. Świadczą o tym następujące dane o spółdzielniach w Polsce:

	1938 r.	1947 r.
członkowie	2 mln.	4 mln.
sklepy	4.200	20.000
pracownicy	25.000	200.000

obroty hurtowni 270 mln. zł. przedwojennych, 2.000 mln. przedwoj. odsetek dochodu społ. 1,5% i 19,2%.

Z drobnego fragmentu przed wojną ruch spółdzielczy stał się poważną częścią całego życia gospodarczego. Obrót Związku Gospodarczego „Społem" w 1947 roku — 160 miliardów złotych jest równy połowie cyfr globalnych budżetu Państwa. Rzecz oczywista, że ten wielki rozwój gospodarczy musiał wysunąć do rozwiązania poważne problemy organizacyjne.

Formy ruchu spółdzielczego, nadane przez Kongres Spółdzielczy w Lublinie w listopadzie 1944 r., jakkolwiek stanowiły duży krok naprzód w stosunku do okresu przedwojennego, nie przesądziły ostatecznej struktury spółdzielczości. Przede wszystkim życie wymagało zmian, idących w kierunku decentralizacji ruchu. Związek Gospodarczy „Społem" zmierzał do autonomizacji swych podstawowych działów pracy — pionu miejskiego, wiejskiego, spółdzielczości mleczarskiej i innych.

Po wtóre, ujawniły się trudności na odcinku wiejskim. W okresie trzech lat nie zostały rozwinięte głębsze prace nad rozwiązaniem zagadnień wsi. Z jednej strony istniało rozbicie spółdzielczości wiejskiej na trzy ośrodki: spółdzielnie rolniczo - handlowe, gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej" i drobne spółdzielnie spożywców. Stan ten wymagał reformy, zwłaszcza, że ogólne osiągnięcia na terenie spółdzielczości wiejskiej, ogrodniczej, mięsnej, mleczarsko - jajczarskiej i w innych działach nie wykazały większych rezultatów.

Trzecim zjawiskiem było niewykrystalizowanie głównego ośrodka ruchu spółdzielczego w Polsce. Obserwowaliśmy dublowanie pracy przez Związek Rewizyjny i Związek Gospodarczy „Społem".

Poza tymi wewnętrznymi procesami, dokonującymi się w spółdzielczości, zjawiła się również potrzeba dostosowania struktury ruchu do nowego modelu gospodarczego Polski.

Stąd też na ogólno - krajowym, powstałym z wyborów, Kongresie „Społem" w listopadzie ubiegłego roku zapadły uzgodnione uchwały — zmierzające do zmiany struktury całego ruchu spółdzielczego w Polsce.

W niedzielę 25 bm. na konferencjach wojewódzkich zostały szczegółowo przedstawione najważniejsze zasady zmian w ruchu spółdzielczym. Głównym punktemześrodkowującym uwagę były gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska", powiatowe związki tych spółdzielni oraz budowa central. Jeśli chodzi o praktyczną realizację uchwalonych zmian, to najbardziej jesteśmy zaawansowani na odcinku wsi.

Kończymy akcję unifikacji spółdzielni spożywców z gminnymi spółdzielniami „Samopomoc Chłopska". Do 2.500 spółdzielni gminnych przyłącza się 3.600 wiejskich spółdzielni powszechnych. Tworzą się poważne ośrodki gminne, które staną się integralną spółdzielczością wiejską.

Obecnie przystępujemy do tworzenia Powiatowych Związków. W każdym powiecie będzie istniał Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Będzie się on zajmował dostarczaniem towarów przemysłowych dla rolników, skupem płodów rolnych, oraz będzie ośrodkiem planowania spółdzielczego w powiecie. Sieć oddziałów powiatowych „Społem" pozostaje w terenie dla prowadzenia asortymentu spożywczego. Statut wzorowy powiatowego związku i instrukcje dla organizatorów już są opracowane. Były one wynikiem wspólnych obrad działaczy spółdzielczych trzech partii demokratycznych.

Na dalszym etapie opracowuje się projekt zmiany ustawy o spółdzielniach oraz statut Centralnego Związku Spółdzielczego i central branżowych spółdzielni poszczególnych typów.

Rzecz oczywista, że wszystkie te sprawy budziły wielkie zainteresowanie szerokich mas spółdzielczych. Na konferencjach zostały wygłoszone referaty przez przedstawicieli trzech partii, którzy kolejno omówili następujące zagadnienia: 1) ogólne tło zmian, 2) powiatowe związki i gminne spółdzielnie, 3) przyszłe centrale spółdzielcze i Centralny Związek Spółdzielczy. Dyskusja, jaka odbyła się na zjazdach, wykazała, że teren jest wybitnie zainteresowany sprawą i przyjmuje dokonywające się zmiany z żywym zadowoleniem. Zmiana struktury spółdzielczości — to nie tylko mechaniczna zmiana form, to dążenie do wlania nowej treści i wciągnięcia szerokich warstw do ruchu spółdzielczego.

Przy realizowaniu tej nowej struktury musimy pamiętać o pewnych podstawowych warunkach, od których zależy właściwe jej wykonanie. Na pierwszym miejscu trzeba tu wymienić zgodną współpracę wszystkich trzech partii, której wyrazem były właśnie niedzielne zebrania. Po wtóre należy dbać o właściwą obsadę wszystkich stanowisk kierowniczych w nowych placówkach spółdzielczych. Usuwając wszelkie elementy szkodzące ruchowi spółdzielczemu trzeba równocześnie wykorzystać bogaty aktyw pracowniczy i wciągnąć do współpracy również liczne szeregi bezpartyjnych spółdzielców, znanych z demokratycznych poglądów.

Aktywni działacze spółdzielczy trzech partii łącznie z masami bezpartyjnych mogą wybitnie poszerzyć i pogłębić ruch spółdzielczy, zwłaszcza na wsi.

I dlatego zebrania niedzielne są wstępem do nowego okresu rozwoju ruchu spółdzielczego w Polsce. Wielki oddźwięk i bardzo liczny udział w tych zebraniach rokują dla spółdzielczości jak najlepsze nadzieje w jej pracy na przyszłość.

PRASA ZAGRANICZNA

KSIĄDZ STURZO PRZEWIDUJE ZWYCIĘSTWO LEWICY WŁOSKIEJ

Organ włoskiej Partii Demokratyczno-Chrześcijańskiej „Il Popolo" zamieszcza artykuł księdza Luigi Sturzo, twórcy i przywódcy dawnej partii katolicko-ludowej (Partito Popolare), utworzonej po I wojnie światowej w r. 1919, a rozwiązanej przez Mussoliniego w r. 1926. Partia ta prowadziła politykę o wiele bardziej demokratyczną, aniżeli obecne włoskie stronnictwo katolickie, któremu przewodzi Alcide de Gasperi.

W artykule swoim ksiądz Sturzo liczy się poważnie z możliwością zwycięstwa socjalistów i komunistów w przyszłych wyborach do parlamentu, Sturzo zaznacza, iż

„nie zgadza się z tymi, którzy uważają, że wpływy socjal-komunistów w kraju zmniejszają się, a na odwrót, sądzi, iż dzieje się przeciwnie, czego dowodem są ruchy chłopskie na południu kraju oraz ostatnie strajki w szeregu ośrodków przemysłowych. Jeśli socjaliści i komuniści dojdą do władzy, to przywódcy ich, Togliatti i Nenni, nie zgodzą się na współpracę z blokiem partii mieszczańskich".

W związku z tym. polityk katolicki nawołuje do wzmożenia akcji, która by zapewniła zwycięstwo „elementom umiarkowanym".

DLA KOGO BYŁ KORZYSTNY PODZIAŁ INDII?

Na powyższe pytanie daje radziecki tygodnik „Nowoje Wremia" taką odpowiedź:

„Podział Indii nie przyniósł upragnionej niezawisłości ani Indiom, ani Pakistanowi. Akt ten nie był na pewno korzystny dla indyjskiego ludu, który wskutek kapitulacji kierowników jego największej organizacji politycznej, Indyjskiego Kongresu Narodowego, nie uzyskał pełnej niepodległości. Podział jest korzystny dla angielskiego imperializmu; znalazł się on wobec groźby utraty Indii i zdołał drogą rozbicia ich, zagwarantować sobie stanowisko naczelnego arbitra oraz zastrzec sobie na Półwyspie Indyjskim szereg politycznych i gospodarczych pozycji.

Indie i Pakistan, formalnie niezależne od siebie, są tak związane terytorialnie i ekonomicznie, że nie potrafią istnieć bez utrzymania wzajemnych stosunków. Angielska polityka, korzystająca z poparcia reakcyjnych sfer Pakistanu i Indii, stawia przeszkody w nawiązaniu tych stosunków.

Rząd angielski zapewnił sobie bardzo wielkie prawa w obu dominiach. Znaczna ilość kierowniczych stanowisk w obu państwach, generalskich i wyższych oficerskich, jest obsadzona angielskimi oficerami. Zarówno w Indiach, jak i w Pakistanie, pozostali brytyjscy gubernatorzy w szeregu prowincji. Angielscy urzędnicy grają wielką rolę w gospodarczym aparacie obu dominiów. Jeśli uwzględnimy ponadto, że kapitał angielski ma nadal wielki wpływ w gospodarce, to jasne jest, że walka o prawdziwą niepodległość Indii daleka jest od zakończenia".

Socjaliści włoscy odrzucają plany bloku zachodniego

Nenni i Basso ponownie wybrani przywódcami Partii

Włoska partia socjalistyczna stwierdziła, że nie zgodzi się na przystąpienie Włoch do bloku zachodniego, montowanego ostatnio przez Bevina. Wydaje się, że przed wyborami, które rząd pragnąłby odroczyć, obawiając się zwycięstwa lewicy, de Gasperi nie zajmie zdecydowanego stanowiska.

RZYM (PAP). Nenni złożył premierowi de Gasperi oświadczenie, w którym podkreślił, że włoska partia socjalistyczna nie zgodzi się na przystąpienie Włoch do organizowanego przez Bevina bloku zachodniego. De Gasperi odpowiedział Nenni'emu, że rząd włoski nie przyjmie żadnych międzynarodowych zobowiązań bez zgody parlamentu.

Równocześnie dzienniki włoskie donoszą, że w Londynie odbyły się rozmowy między Bevinem a ambasadorem włoskim.

Dzienniki postępowe w artykułach wstępnych podkreślają, że deklaracja de Gaspari'ego nie przekonała lewicy. Pisma te wyrażają zwątpienie, czy de Gasperi będzie chciał i będzie mógł oprzeć się wzrastającej presji anglo-amerykańskiej.

Oświadczenie Sforzy

RZYM (SAP). Podczas krótkiego sprawozdania na temat polityki zagranicznej, odczytanego w środę na włoskiej Radzie Ministrów, min. spraw zagr. Sforza oświadczył, że wobec propozycji brytyjskich, dotyczących utworzenia unii państw Europy zachodniej, rząd włoski zajmuje jedynie stanowisko uważnego obserwatora.

Rząd chce odroczyć wybory

RZYM (PAP). Włoska prasa lewicowa oskarża rząd de Gasperi'ego o dążenie do odroczenia wyborów, podając, że w tym celu opracowano nawet specjalny plan. Zagadnienie to było przedmiotem konferencji odbytej w połowie stycznia.

Na zebraniu tym miała zapaść decyzja przyjęcia 10 tys. nowych agentów policyjnych, należących do b. milicji faszystowskiej oraz wywołania niepokojów w południowych Włoszech, aby pod tym pretekstem odroczyć wybory.

Dla przeprowadzenia tego zamiaru postanowiono m. in. przenieść z północnych Włoch do południowych szereg obozów dla uchodźców, którzy reprezentują najgorszy element międzynarodowy.

Aby przestrzec masy demokratyczne przed prowokacjami ze strony rządu, włoska partia komunistyczna opublikowała specjalny komunikat.

Prowokacje policji włoskiej

RZYM (SAP). Włoska Partia Komunistyczna zaprotestowała przeciwko zarządzeniom policji przeprowadzającej w niektórych miejscowościach rejestrację przynależności partyjnej obywateli, co jest sprzeczne z konstytucją. Komunikat partii wzywa obywateli do odmawiania posłuszeństwa podobnym zarządzeniom.

Kongres Frontu Ludowego

RZYM (PAP). Jak wiadomo, dnia 1 lutego odbędzie się w Rzymie pierwszy kongres Frontu Demokratyczno-Ludowego. Z okazji tej zostanie wydany manifest, określający zamierzenia i wytyczne Frontu. W związku z tym odbędą się dnia 8 lutego wielkie obchody ludowe we wszystkich większych centrach włoskich.

Ponowny wybór Nanni i Basso

RZYM (SAP). Centralny Komitet Włoskiej Partii Socjalistycznej ogłosił, że Lelio Basso został ponownie wybrany sekretarzem generalnym, a Pietro Nenni przewodniczącym włoskiej partii socjalistycznej (P. S. I.)

Artykuł tow. Rapackiego w „Avanti"

Organ partii socjalistycznej „Avanti" zamieścił wczoraj na pierwszej stronie za „Robotnikiem" artykuł min. Rapackiego na temat Frontu Demokratyczno - Ludowego we Włoszech.

Kongres dziennikarzy krajów słowiańskich

BELGRAD (PAP). W Zagrzebiu rozpoczął się I zjazd dziennikarzy państw słowiańskich. Otwierając zjazd, gen. Maslaric, omówił w przemówieniu powitalnym sytuację polityczną, powstałą po drugiej wojnie światowej i stwierdził, że najpotężniejszą bronią, która w tej wojnie zwyciężyła i która na przyszłość zwycięży — jest prawda. Z ramienia delegacji polskiej przemawiał tow. redaktor Rafał Praga.

Niemcy zatrzymują polskie maszyny drukarskie

BERLIN. (PAP). Władze polskie wystąpiły w swoim czasie z wnioskiem o zwrot polskich maszyn drukarskich, używanych przez wydawnictwo „Deutscher Verlag". Wydawnictwo to, znajdujące się w strefie amerykańskiej, drukuje dziennik „Tagesspiegel", znane ze swych antypolskich i rewizjonistycznych wystąpień.

Niemieckie wydawnictwo przyznaje wprawdzie, że maszyny te stanowiły własność polską, oświadczyło jednak, że koszta remontu pokryły wartość 2 maszyn, wobec czego tylko jedna maszyna — zdaniem Niemców — stanowi obecnie własność polską.

Władze polskie zamierzają wszcząć odpowiednie kroki przeciwko temu niesłychanemu postępowaniu wydawnictwa niemieckiego.

Więcej lekarzy dla wsi podhalańskiej

Z inicjatywy Ministra Administracji Publicznej tow. Edwarda Osóbki-Morawskiego odbyła się w Zakopanem konferencja w sprawie zagadnień gospodarczych, społecznych i kulturalnych Podhala. Na konferencji omówiono plan podniesienia stanu gospodarczego i kulturalnego tych ziem w ramach państwowego planu gospodarczego.

Tow. Minister Osóbka-Morawski podkreślił, że władze centralne przyjdą z jak najszerszą pomocą miejscowym czynnikom, zwłaszcza, że miejscowości letniskowo-uzdrowiskowe na Podhalu goszczą w znacznej mierze ludzi pracy. Minister dr. Michejda oświadczył, że w najbliższym czasie Ministerswo Zdrowia rozmieści odpowiednią ilość lekarzy we wsiach podhalańskich.

Przedpola Mukdenu zajęte przez czerwonych

NANKIN. (SAP). Po ośmiodniowej walce chińskie wojska ludowe zdobyły Hsin Li Tun, kluczowe miasto kolejowe, uważane za „bramę" do b. stolicy mandżurskiej Mukdenu.

Stratę Hsin Li Tun przypisuje rzecznik rządu Kuomintangu wygraniu wyścigu wojsk ludowych z pancerną kolumną wojsk nacjonalistycznych.

Kuomintang przegrupowuje wojska i zmienia dowódców, usiłując powstrzymać napór chińskich wojsk ludowych.

Sofulis pragnie zlikwidować socjalistów

PARYŻ (PAP). Według informacji agencji EAM-Presse z Aten, rząd ateński zamierza wyjąć spod prawa grecką partię socjalistyczną SKELD, która nie wchodzi w skład organizacji EAM. Jako pretekst do tego postanowienia rządu ma być podobno życzliwe ustosunkowanie się tej partii do armii demokratycznej i rządu gen. Markosa. Ostateczna decyzja ma zapaść na jednym z najbliższych posiedzeń rady ministrów. Prasa reakcyjna żąda aresztowania przywódców partii socjalistycznej — Svolosa i Tenimakopa.

Brytyjski minister broni hitlerowskiego zbrodniarza

LONDYN (ZAP). Premier Kopf, którego wydania zażądała Polska, znalazł gorliwego obrońcę w osobie brytyjskiego ministra dla spraw niemieckich, lorda Pakenhama. Omawiając sprawę Kopfa oraz wydanie jego Polsce, lord Pakenham stanął gorliwie w jego obronie. Kopf, zdaniem Pakenhama, jest jednym z cenniejszych polityków wśród Niemców, gorliwym i wysoko wykwalifikowanym urzędnikiem, a po za tym cieszy się zaufaniem władz brytyjskich.

FRANKFURT N/MENEM (ZAP). Komentator radia lipskiego podaje, że zbrodnicza działalność Kopfa w czasie wojny znana była władzom i czynnikom kompetentnym w strefach zachodnich, m. in. od lutego ub. r. redakcji dziennika „Frankfurter Rundschau". Wszystko to zachowywano jednak w ścisłej tajemnicy, aby nie kompromitować „wybitnej" osoby obecnego życia politycznego i działacza partii liberal-demokratycznej.

Sabotażyści niemieccy podpalili 2 fabryki w Czechosłowacji

PRAGA (SAP). Jak stwierdzają czechosłowackie władze bezpieczeństwa szereg ostatnich wielkich pożarów, których ofiarą padły m. in. dwie wielkie fabryki chemiczne jest dziełem sabotażystów, rekrutujących się z pozostałych jeszcze w Czechosłowacji Niemców. Stwierdzono także, że liczni Niemcy pozostają na usługach wywiadu niektórych mocarstw zachodnich.

Ubiegłej nocy na terenie pogranicza dokonany został zamach na pociąg pośpieszny, zdążający od granicy niemieckiej do Pragi. Zamachowcy ułożyli na torach kilka olbrzymich sztab żelaznych i jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie doszło do katastrofy. W wyniku śledztwa aresztowano 9 jeńców niemieckich z pobliskiego obozu.

Dymisja rządu Iraku jest ciosem dla planów brytyjskich

B. premier Dżabr uciekł na samolocie brytyjskim

Zdecydowana postawa społeczeństwa Iraku i demonstracje przeciw nowemu układowi brytyjsko-irackiemu, spowodowały dymisję premiera Dżabra, który podpisał ten układ, oraz całego jego gabinetu. Wydarzenie to stanowi dotkliwy cios dla polityki W. Brytanii na Środkowym Wschodzie, zmierzającej do podporządkowania świata arabskiego kontroli brytyjskiej.

B. premier Iraku wkrótce po dymisji zbiegł w nieznanym kierunku na samolocie brytyjskim.

BAGDAD (SAP). Premier rządu Iraku Saleh Dżabr w 36 godzin po swym powrocie z W. Brytanii, gdzie podpisał nowy traktat anglo-iracki, podał się do dymisji wraz z całym gabinetem.

Po rezygnacji rządu, demonstracje antybrytyjskie trwały nadal w Bagdadzie, doszło nawet do krwawych starć z policją, w których zabito i raniono wiele osób. Jedna z agencji amerykańskich ogłosiła, że podczas tych demonstracji zostało zabitych 70 osób i 300 rannych.

Na wiadomość o rezygnacji rządu, podaną przez radio przez regenta emira Abdul Illaha, ludność poczęła z radości tańczyć na ulicach i manifestować swą radość.

Dymisję złożył także przewodniczący parlamentu irackiego, Abdul Azzis Alqassab oraz 30 członków parlamentu.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Bagdadu, że około 100 tysięcy osób wzięło udział w pogrzebie 15 studentów zabitych podczas wtorkowych demonstracji. Po pogrzebie odbyła się nowa demonstracja w czasie której manifestanci przedefilowali ulicami miasta wznosząc okrzyki na cześć regenta Abdula Illaha.

Ucieczka b. premiera

LONDYN (SAP). Z Bagdadu donoszą, że b. premier Iraku, Saleh Dżabr, odleciał na pokładzie samolotu brytyjskiego w nieznanym kierunku.

Konsternacja w Londynie

LONDYN (SAP). Koła polityczne Londynu uważają, że wydarzenia te są niezwykle silnym ciosem dla polityki arabskiej Bevina, gdyż nowy traktat z Irakiem miał być początkiem serii umów W. Brytanii z państwami arabskimi.

Przypuszcza się, że podpisany ostatnio traktat między W. Brytanią i Irakiem, wobec stanowczego oporu irackiego, staje się bezprzedmiotowy i będzie musiał być jeszcze raz przedyskutowany przez przedstawicieli W. Brytanii i Iraku.

Francja wysuwa własne koncepcje organizacji Niemiec Zachodnich

Premierzy Bizonii obawiają się centralizacji władzy

Decyzje anglo - amerykańskie, sformułowane we Frankfurcie, a dotyczące reorganizacji Bizonii i utworzenia rządu Niemiec Zachodnich, spotkały się z zastrzeżeniami rządu francuskiego, który wystosował memorandum do brytyjskiego ministerstwa spraw zagr., wysuwając w nim własne propozycje.

LONDYN (PAP). Ambasador francuski złożył w Foreign Office memorandum, zawierające krytykę uchwał frankfurckich. Rząd francuski podkreśla w tym memorandum, że W. Brytania powinna była z góry uprzedzić Paryż o zamiarze zwołania konferencji frankfurckiej. Memorandum zawiera nadto szereg uwag krytycznych na temat przyszłej struktury Bizonii.

Rząd francuski uważa, że władze Bizonii, zorganizowane na zasadzie centralizacji, nie będą odpowiadały polityce okupacyjnej. Rząd francuski sugeruje projekt decentralizacji aparatu administracyjnego Bizonii oraz proponuje, aby przewodniczący Komitetu Wykonawczego, który będzie miał funkcje premiera rządu, był wybierany przez niemiecką radę konsultatywną, a nie przez radę gospodarczą. Nota francuska zawiera propozycję utworzenia dla każdego kraju odrębnego sądu najwyższego, a nie jednej najwyższej instancji sądowej dla wszystkich krajów.

Dziennik „Manchester Guardian" podaje, że mocarstwa anglosaskie nie zamierzają prowadzić w sprawie Bizonii żadnych dyskusji z Francją.

Premierzy niemieccy niezadowoleni

FRANKFURT (SAP). Na posiedzeniu ośmiu premierów krajów zachodnio-niemieckich, odbytym we Frankfurcie, postanowiono przeciwstawić się stanowczo anglo-amerykańskim propozycjom w sprawie pełnej odpowiedzialności, jaką miałby ponosić przewodniczący tzw. gabinetu Bizonii za swych sześciu ministrów.

Ośmiu premierów postawiło wniosek, aby ministrowie Bizonii byli odpowiedzialni bezpośrednio przed Radą Gospodarczą Bizonii.

Murphy zajmie miejsce gen. Claya?

WASZYNGTON (SAP). Według wiadomości z dobrych źródeł, gubernatorem cywilnym amerykańskiej strefy okupacyjnej ma zostać od 1 lipca 1948 r. doradca cywilny gen. Claya — Robert Murphy. Jak wiadomo, administracja strefy okupacyjnej ma przejść z tą datą w ręce Departamentu Stanu.

Mrozy w Ameryce Północnej

N. JORK (SAP). Na skutek dawno nienotowanych mrozów sytuacja opalowa Stanów Zjednoczonych staje się alarmująca. Władze miejskie N. Jorku doniosły, że zapasy benzyny tego miasta wyczerpały się ubiegłej nocy. W Waszyngtonie władze rozpatrują projekt wprowadzenia przymusowych ograniczeń benzyny.

Angielka skazana w USA za chęć poślubienia Murzyna

LONDYN (obsł. wł.). Margaret Goosey, która przed kilkoma miesiącami wyjechała do St. Zjednoczonych w celu poślubienia obywatela amerykańskiego, żołnierza sił zbrojnych USA, Thomasa Johnson'a, po przybyciu do stanu Virginia, została... skazana na 6 miesięcy pracy przymusowej w specjalnym domu poprawczym dla kobiet. Zaalarmowana matka nieszczęśliwej narzeczonej poczyniła starania o interwencję za pośrednictwem sekretarza parlamentarnego ministerstwa lotnictwa Lindgrena.

Foreign Office w odpowiedzi udzielonej Lindgrenowi stwierdza, że „panna Goosey dobrowolnie pogwałciła prawa państwowe kraju, w którym zamieszkała" i odmówił interwencji zapewniając, że poszkodowana może wrócić do W. Brytanii. Na wolności w St. Zjednoczonych pozostawać jej jednak nie wolno, bowiem Thomas Johnson jest Murzynem. Prawa „kraju zaś, w którym zamieszkała" nieszczęśliwa narzeczona przewidują karę pozbawienia wolności dla białej kobiety, „dobrowolnie utrzymującej stosunki z Murzynem".

Ustawy podobne do tej, której ofiarą padła Angielka Goosey w stanie Virginia, obowiązują także w sześciu innych stanach południowych USA.

Organizacja, statut i budżet przedmiotem obrad Zarządu ZNP

W Zakopanem obradowało plenum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Obrady objęły sprawy organizacyjne, statutowe oraz budżet Związku. W sprawach organizacyjnych postanowiono upoważnić Prezydium do ustalenia terminu Walnego Zjazdu ZNP w porozumieniu z KCZZ. Dla opracowania statutu ZNP i przedstawienia go Walnemu Zjazdowi powołano specjalną komisję. Plenum podkreśliło konieczność upodobnienia struktury organizacyjnej ZNP do struktury organizacyjnej innych związków zawodowych. M.in.: zaproponowano stworzyć 3 stopniowe władze: Prezydium, Wydz. Wykonawczy i Plenum.

W sprawach budżetowych uchwalono prowizoryczny budżet do okresu Walnego Zjazdu oraz powołano Komisję Budżetową dla opracowania budżetu na rok 1948/49.

Tow. Leopold Lewin sekretarzem generalnym Związku Literatów

Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Literatów Polskich powołało na miejsce Juliusza Żuławskiego, który ustąpił na własną prośbę, tow. Leopolda Lewina na stanowisko sekretarza generalnego Związku.

Na stronie

Marzyciele?

Zrozumiałe, że wojny
chce fabrykant armat,
minister, co kraj zbawiał
w barach „Piccadilly",
kolaborant, co jeszcze
za mało się nakradł...
Lecz gdy ci, co Warszawy
tragedię przeżyli,
marzą, by Marshall nową
„wojenkę" rozpętał —
marzyciele to? — pytam —
czy marzycielęta?...

BENEDYKT HERTZ

Szpieg, bandyta i dezerter — działacze dawnego PSL

W drugim dniu rozprawy mikołajczykowskiej grupy szpiegowskiej oskarżony Borek, b. instruktor Woj. Urzędu PSL w Olsztynie stwierdza kategorycznie, że Powiatowe Sekcje Informacyjne miały za zadanie prowadzenie wywiadu wojskowego i stanowiły organiczną część stronnictwa. Z chwilą, gdy oskarżony Borek przyznał się do winy, współtowarzysze jego starają się przerzucić nań całą odpowiedzialność, nie oszczędzając go pod żadnym względem.

Z kolei zeznaje oskarżony Wiśniorz, przyznając się, że dostarczył dwukrotnie Borkowi informacyj o charakterze tajemnicy państwowej i skontaktował go z komendantem RKU, który był Borkowi potrzebny do wywiadu wojskowego.

Sekretarz grodzkiego Koła PSL — Stanisław Deka, obiera taktykę zaprzeczania swym poprzednim zeznaniom w śledztwie. Rzekomo nie wiedział dokładnie o istnieniu sekcji informacyjnej. Z odczytanych zeznań wynika, iż Deka zbierał wiadomości o charakterze wojskowym i wiedział, że były one przekazywane poprzez sekcję do NKW PSL.

Po przerwie obiadowej zeznaje członek zarządu wojewódzkiego PSL oskarżony Szafarzyński.

Po wyzwoleniu wschodnich obszarów Polski, oskarżony został powołany do wojska i przydzielony do szkoły oficerskiej, z której wkrótce zdezerterował do oddziałów leśnych. Po dezercji został członkiem grupy likwidacyjnej. Grupa ta dokonała zabójstwa kierownika Spółdzielni w Radecznicy, w Zamojskim. Oskarżony usiłuje przekonać Sąd, że zabójstwo to było represją za rzekome nadużycia popełnione przez kierownika Sedlakowa. Osobiście nie brał udziału w morderstwie, ani w plądrowaniu jego mieszkania. Konwojował go jedynie do miejsca wykonania wyroku.

Na tym Sąd przerywa zeznania oskarżonego i odracza rozprawę do jutra.

ŻYCIE GOSPODARCZE

BRYTYJSKI bilans handlowy za rok ubiegły wykazuje następujące obroty: po stronie przywozu 1.787 mln. funtów szterlingów, po stronie wywozu 1.196 mln. funtów. Saldo zatem ujemne wynosi 591 mln. funtów.

Saldo ujemne bilansu handlowego W. Brytanii za r. ub. jest większe od odpowiedniej liczby za r. 1946, która wynosiła 336 miln. funtów. Mimo wysiłków wzmożenia eksportu, które przyniosły w efekcie podwojenie wywozu brytyjskiego w stosunku do cyfr z r. 1938, ujemne saldo ciąży nadal nad całym życiem gospodarczym Anglii.

Przed r. 1939 ujemne saldo bilansu handlowego z łatwością było równoważone wpływami z lokat kapitałowych za granicą. W wyniku wojny, większość z tych lokat przejął kapitał amerykański. (k. w.)

EKSPORT ROLNICZO-SPOŻYWCZY W 1948 R.

W ogólnym planie polskiego eksportu na rok 1948 przewiduje się wywóz znacznej liczby artykułów rolniczo-spożywczych. Projektowany eksport w tym dziale oszacowany jest orientacyjnie na sumę 60 mln. dolarów, według bieżących cen światowych. Z produktów rolniczo-spożywczych, zaplanowanych do wywozu za granicę, wymienić należy przede wszystkim cukier, którego plan produkcyjny został znacznie przekroczony w bieżącej kampanii. Ze względu na duże zapotrzebowanie zagranicy, projektuje się również wywóz cukierków i miodu sztucznego. Planowany eksport ziemniaków-sadzeniaków jest w ścisłej zależności od pokrycia potrzeb rynku wewnętrznego. Spodziewany jest również wywóz w roku bieżącym pewnej ilości warzyw, przetworów warzywnych oraz owocowych, jak również grzybów, jagód i ziół lekarskich.

W dziale produktów zwierzęcych będziemy kontynuować zapoczątkowany w roku ubiegłym wywóz drobiu bitego, a także niedużej ilości bekonów.

KREDYT DLA DROBNYCH GOSPODARSTW

Państwowy Bank Rolny uruchamia w roku bieżącym 9-cio miesięczny kredyt obrotowy w kwocie 100 mln. zł, przeznaczony dla drobnych gospodarstw wiejskich na ogólne cele gospodarcze. Kredyt ten będzie rozprowadzony za pośrednictwem Komunalnych Kas Oszczędności, a w wypadku braku tej instytucji w terenie — bezpośrednio przez miejscowe Oddziały Państwowego Banku Rolnego. Oprocentowanie pożyczek wynosi 6,5 proc. w stosunku rocznym oraz 3 promille jednorazowej prowizji za otwarcie kredytu.

MASZYNY WŁÓKIENNICZE Z KAMIENNEJ GÓRY

Fabryka Maszyn Włókienniczych w Kamiennej Górze — po gruntownym remoncie — rozpoczęła produkcję. Pierwszy transport, w liczbie kilkudziesięciu maszyn, fabryka dostarczyła już na potrzeby rynku krajowego. Obecnie fabryka będzie produkować zarówno na potrzeby wewnętrzne, jak i na eksport.

Załoga fabryki składa się przeważnie z repatriantów z Francji, wysoko kwalifikowanych fachowców technicznych.

SCALONY PODATEK OBROTOWY

Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów został wprowadzony scalony podatek obrotowy od sprzedaży artykułów przemysłu metalowego oraz Polskich Monopolów. Powyższy podatek obowiązuje od dnia 1 stycznia 1948 r. i będzie wynosił: przy sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Spirytusowego — 10 proc., zaś przy sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Solnego i Zapałczanego oraz przy sprzedaży artykułów przemysłu metalowego — 4 proc.

20 mld. oszczędności w 1948 r.

Właściwe tory gospodarki sektora prywatnego

Przemówienie min. Skarbu tow. K. Dąbrowskiego na wczorajszym posiedzeniu Sejmu

Tow. minister Dąbrowski rozpoczął swoje przemówienie, uzasadniające wniesione przez Rząd na wczorajsze posiedzenie Sejmu projekty ustaw oszczędnościowych, od stwierdzenia, że plan gospodarczy na rok 1948 stawia przed nami wielkie zadania, wymagające znacznych środków materialnych. Istnieją trzy źródła rezerw, które mogą być zmobilizowane dla pokrycia naszych planów.

Jeżeli pierwsze dwa źródła, tj. zwiększenie wydajności pracy poprzez akcję współzawodnictwa oraz oszczędność w gospodarce publicznej, są już wykorzystywane, to trzecie źródło — oszczędność indywidualna obywateli — jest jeszcze dotychczas mało wydajne. Dowodem wykorzystania pierwszych dwóch źródeł są dodatnie wyniki przedsięwziętych akcji, a więc przekroczenie planów produkcyjnych i inwestycyjnych w 1947 roku oraz redukcja etatów personalnych, samochodowych i akcja oszczędnościowa w państwowym przemyśle, która w 1947 roku przyniosła 8 mld. oszczędności.

Oszczędność indywidualna obywateli

Naszym obowiązkiem jest — mówi tow. Minister — stworzenie warunków, w których samorzutny proces oszczędności zostanie przyśpieszony i będzie się mógł pomyślnie rozwijać. W tym celu Rząd wnosi pod obrady Sejmu dwa projekty ustaw o zbliżonym znaczeniu gospodarczym, tj.:

1. projekt ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania,
2. projekt ustawy o zbywaniu i dzierżawie na rzecz osób prywatnych oraz przekazywaniu na własność samorządu — niektórych majątków państwowych.

Zadania tych projektów — to stworzenie warunków, w których nadwyżki dochodów nad potrzebami konsumcyjnymi mogłyby być użyte zgodnie z interesem gospodarki narodowej. W okresie wielkiego wysiłku klasy pracującej część społeczeństwa osiąga nieproporcjonalnie duże dochody. Nie możemy obojętnie patrzeć na trwonienie części dochodu społecznego przez wyłączenie go z procesów inwestycyjnych i kierowanie do towarów luksusowych, bądź o znaczeniu spekulacyjnym. W celu likwidacji ujemnego oddziaływania tych kapitałów na rynku i skierowania ich na drogę pozytywnego zatrudnienia, dającego korzyści zarówno ich posiadaczom, jak i gospodarce narodowej, Rząd opracował omawiane dwa projekty ustaw.

10 tys. obiektów do rąk prywatnych

Po wojnie Państwo stało się właścicielem dużej ilości małych obiektów majątkowych (domów mieszkalnych, placów, warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych), których utrzymywanie przez Państwo, Rząd uważa za niepotrzebne. Mogą być one natomiast wykorzystane w ramach indywidualnych gospodarstw. Te obiekty Rząd zamierza sprzedać prywatnym właścicielom, osiągając przez to następujące cele:

a) uzyskanie środków potrzebnych do zrealizowania inwestycyj, przewidzianych w planie inwestycyjnym,

b) właściwe zużytkowanie wolnych kapitałów, pozostających w rękach prywatnych,

c) należyte wykorzystanie tych obiektów w ramach gospodarki indywidualnej przez osobisty wkład właściciela.

Realizacja tej ustawy spowoduje przejście w roku 1948 do rąk prywatnych w drodze kupna 10 tys. obiektów majątkowych na ziemiach dawnych. Ze sprzedaży zostają wyłączone obiekty przeznaczone na cele ogólnopaństwowe i obiekty przekazane w administrację samorządu. Rząd sądzi, — mówi tow. Dąbrowski — że samorządy sprzedadzą z kolei do rąk prywatnych zbędne dla ich gospodarki obiekty, a uzyskane środki zużytkują na własne cele inwestycyjne. Mówca podkreśla jeszcze jeden ważny moment projektu ustawy: zbywane majątki będą zwolnione od wszelkich długów i obciążeń, z wyjątkiem służebności, o ile one istnieją; przedsiębiorstwa przemysłowe będą zwolnione od obowiązku posiadania koncesji, spłata zaś należności będzie rozkładana na raty, a w wypadku natychmiastowej zapłaty będą udzielane znaczne bonifikaty. Sumy, wydatkowane na nabycie majątków, będą uważane za inwestycje, w rozumieniu ustawy o ulgach inwestycyjnych, a czynności prawne, związane z przeniesieniem prawa własności, będą zwolnione od danin publicznych.

Min. Dąbrowski stwierdza: jest to jeszcze jeden dowód, że Rząd nie prowadzi polityki, zmierzającej do likwidacji sektora prywatnego, lecz stara się gospodarkę tego sektora skierować na właściwe tory, aby przyczyniła się do podniesienia ogólnego bogactwa narodowego. Ustawa zapewnia również nienaruszalność praw dotychczasowego dzierżawcy majątku.

Od 20 tysięcy miesięcznego dochodu — 1 procent oszczędności

Z kolei tow. Minister przechodzi do omawiania ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania. Przymusowy charakter tej ustawy nie może być rozumiany w ten sposób, że jest to jeszcze jeden podatek. Że tak nie jest świadczy fakt, że projekt przewiduje zarówno możliwości zwrotu wkładu, jak i możność zaciągania pożyczek; ponadto wkłady są oprocentowane. W szczególności oszczędzający mogą otrzymać pożyczki na własne cele inwestycyjne, na zakup periodycznie ogłaszanych spisów towarów np. dla rolników na zakup nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, dla pracowników na zakup mebli itp. Częściowy zwrot wkładów przysługuje w wypadkach śmierci członka najbliższej rodziny, urodzin dziecka, ślubu itd.

Z sum zaoszczędzonych uczestnikom przysługuje prawo kupna renty dożywotniej, zaś po ukończeniu 65 roku życia każdy uczestnik Funduszu może wycofać swój wkład wraz z oprocentowaniem, o ile nie posiada dostatecznych źródeł utrzymania; wreszcie w wypadku śmierci oszczędzającego następuje całkowita wypłata zaoszczędzonych sum jego spadkobiercom.

Obowiązkiem oszczędzania objęte są osoby, których dochód roczny przewyższa 240.000 zł, u rolników zaś przy podstawie wymiaru podatku gruntowego ponad 60 q. Samorząd, spółdzielczość i przedsiębiorstwa państwowe są zwolnione od obowiązku oszczędzania. Przy zarobkach od 20 do 50 tys. miesięcznie oszczędność wynosi 1 do 2%, powyżej 50 tys. — 3% miesięcznego zarobku.

Środki finansowe z oszczędności będą gromadzone w Społecznym Funduszu Oszczędnościowym i będą wykorzystane na finansowanie inwestycyj, przewidzianych w planie oraz na indywidualne cele uczestników Funduszu.

Ta przejściowa forma przymusu oszczędzania będzie rozwinięta i pogłębiona ideą dobrowolnych oszczędności. Każdy uczestnik SFO będzie mógł, w zależności od kwoty swego rocznego wkładu oszczędnościowego, skompensować go składką ubezpieczeniową lub dobrowolnym wkładem oszczędnościowym w instytucji kredytowej, a także, jeśli chodzi o rolników, wpłatami na Fundusz Ziemi. Rząd przewiduje, że w 48 roku wpłynie do SFO około 20 miliardów złotych. Właściwe skierowanie tych sum na cele inwestycyjne i produkcyjne będzie pozytywnie działało w naszej ogólnej polityce gospodarczej, w szczególności zmniejszy nadmierny popyt na towary deficytowe.

Etap walki o stabilizację cen

W zakończeniu swego przemówienia tow. Minister oświadcza:

Rząd zadeklarował wobec Wysokiej Izby, iż będzie dążył do utrzymania stabilizacji cen na rynku, do utrzymania i podwyższenia realnej wartości płac, do pełnego zrealizowania planu gospodarczego zarówno w jego części konsumpcyjnej jak i inwestycyjnej. Dla wykonania tego ciężkiego i odpowiedzialnego zadania potrzebna jest mobilizacja wszystkich środków i sił. Projekt ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania jest jednym ze sposobów dla zmobilizowania środków do walki o stabilizację cen, o pełne zrealizowanie zamierzeń inwestycyjnych, to korzystna dla obu stron lokata kapitałów nagromadzonych w rękach indywidualnych posiadaczy.

Kończąc, minister Dąbrowski, wśród oklasków Izby, wnosi o uchwalenie obydwu projektów ustaw.

Pierwsza w Polsce kobieta sedzia S. N.

Tow. Zofia Gawrońska-Wasilkowska jest pierwszą w dziejach polskiego sądownictwa kobietą, pełniącą funkcję sędziego Sądu Najwyższego

(Foto SAP)

„TYDZIEN ROBOTNIKA" ogłasza wielki konkurs

„Tydzień Robotnika" (wydawany przez Spółdzielnię Wydawniczą „Wiedza", Centralną Instytucję Wydawniczą Polskiej Partii Socjalistycznej), jeden z najpopularniejszych tygodników politycznych w kraju, zdobył sobie ogromną poczytność w stosunkowo krótkim czasie po wznowieniu w Odrodzonej Polsce. Pragnąc nawiązać i zacieśnić jak najściślejszą łączność ze swoimi Czytelnikami i Sympatykami oraz zaspokoić ich zainteresowania i życzenia, Redakcja „Tygodnia Robotnika" ogłosi wielką ankietę - konkurs.

Redakcja „Tygodnia Robotnika", chcąc zapewnić wszystkim uczestnikom ankiety - konkursu równe szanse w otrzymaniu nagród nie będzie wyróżniała i nagradzała poszczególne odpowiedzi, lecz przeznaczone nagrody rozlosuje wśród wszystkich uczestników ankiety - konkursu, którzy nadeślą odpowiedzi.

Szczegóły ankiety konkursu podane zostaną w numerze „Tygodnia Robotnika" z dnia 8 lutego 1948 r.

Wśród nagród przewidziane są m. in. kilka talonów na bezpłatny kilkudniowy pobyt w uzdrowiskach, wycieczki do stolicy z prowincji i in.

Wszystkie warsztaty kolejowe zostaną odbudowane w 1948 r.

Zjazd naczelników służby mechanicznej i naczelników warsztatów kolejowych, który odbył się w ostatnich dniach stycznia br. w Ministerstwie Komunikacji poświęcony był m. in. dwum zasadniczym sprawom: 1) dotychczasowym postępom w odbudowie warsztatów kolejowych i wydajności napraw, oraz planom na r. 1948 i 2) zagadnieniu zasad premiowania pracowników służby mechanicznej.

W wyniku działań wojennych warsztaty kolejowe uległy zniszczeniu w 79%. Program ich odbudowy został rozłożony na okres 4-letni i był planowo realizowany tak, że na r. 1948 pozostało do odbudowy zaledwie kilkanaście procent zniszczeń. Możemy więc śmiało powiedzieć, że w r. 1948 odbudowa warsztatów zostanie całkowicie zakończona.

W ciągu całego roku 1947 ilość zdrowych parowozów wzrosła o 700, ilość zdrowych wagonów osobowych wzrosła o 1.750 szt., ilość zdrowych wagonów towarowych wzrosła w tym czasie o 21.600 szt. W r. 1948 zostanie prawdopodobnie zakończona akcja naprawiania taboru uszkodzonego (tzw. „spod parkanu"); w okresie późniejszym warsztaty i parowozownie przystąpią już do normalnej konserwacji.

Porównując r. 1947 z r. 1946 należy stwierdzić, że wydajność pracy w warsztatach wzrosła w r. 1947 w stosunku do r. 1946 o 20%, również przewozy zwiększyły się o 20% — podczas gdy personel służby mechanicznej wzrósł zaledwie o 2%.

W Ministerstwie Komunikacji została powołana specjalna komisja dla przepracowania zagadnienia premii zarówno co do ich aktualnej wysokości, jak i możliwie najsprawiedliwszego systemu nagradzania najwydatniejszych pracowników. Do wzrostu wydajności pracy i poprawy bytu pracowników służby mechanicznej przyczyni się również akcja współzawodnictwa pracy, zainicjowana przez samych pracowników i związek zawodowy (ZZK).

Akcja gwiazdkowa dla żołnierzy przyniosła nadspodziewane rezultaty

W sali konferencyjnej St. R. N. odbyło się wczoraj posiedzenie Zarządu Głównego Tow. Przyjaciół Żołnierza.

Zebranie miało na celu zapoznanie szerokich mas społeczeństwa z wynikami akcji gwiazdkowej dla żołnierzy. Tegoroczna akcja nosiła inny, niż poprzednie, charakter Głównym jej celem było zaopatrzenie jednostek wojskowych w biblioteki i sprzęt świetlicowy. T. P. Z. wyszło z założenia, że udostępnienie żołnierzowi dobrej książki będzie poważnym czynnikiem akcji oświatowej w wojsku i przyczyni się w znacznej mierze do wychowania żołnierza, uświadomionego obywatela, gotowego do aktywnego współdziałania w życiu narodu.

Akcja gwiazdkowa powiodła się nadspodziewanie, a jej wynikiem jest fakt, że każda, nawet najmniejsza jednostka wojskowa posiada obecnie swoją bibliotekę.

Najlepszym potwierdzeniem doniosłości akcji jest podziękowanie Marszałka Roli-Żymierskiego, przesłane pod adresem T. P. Z. za trud w organizowaniu gwiazdki 1947 r., w szczególności za tak miłe sercu żołnierza biblioteki i sprzęt świetlicowy. (j. f.)

Konkurs „jubileuszowy" Międzynarodowego Zw. Spółdzielczego

Międzynarodowy Związek Spółdzielczy, z okazji 50-lecia swego istnienia, postanowił ufundować nagrodę „jubileuszową" na prace pisarskie w zakresie spółdzielczości. Nagroda będzie przyznawana co trzy lata.

Pierwsza nagroda w wysokości 100 funtów szterlingów będzie przyznana na 17 Kongresie MZS, który odbędzie się w Pradze we wrześniu 1948 roku. Wobec krótkiego terminu nie ustala się tematu pracy. Nagroda będzie przyznana autorowi najlepszej opublikowanej pracy. Konkurs jest otwarty. Przyjmowane są rękopisy w dowolnym języku.

Troska o byt pracownika hasłem Związku Chemików

Niedawny Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego był przeglądem dotychczasowego dorobku Związku i wytyczył dalszą drogę pracy.

Na czoło obrad Zjazdu, obok spraw związanych z wykonaniem planów produkcyjnych w przemyśle chemicznym, wysunęła się troska delegatów o jak najszybsze załatwienie, pozostałych jeszcze do rozwiązania spraw związkowych i spraw materialnych ponad 100 tysięcznej rzeszy pracowników tego przemysłu. Zarówno w pracach komisji zjazdowych jak i w referatach i przemówieniach, wiele miejsca poświęcono funkcjonowaniu umów zbiorowych. Wynikiem zdrowej krytyki była rezolucja Zjazdu, by nowoobrany zarząd „dążył do zawarcia umów zbiorowych, które by uprościły system płac i stworzyły podstawę do regulacji płac.

Poprawę bytu pracowniczego wiązano nierozerwalnie ze wzmożeniem akcji spółzawodnictwa pracy, które ogarnęło już większość zakładów przemysłu chemicznego Duży nacisk kładli delegaci na wzmożenie bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach. Podkreślano, że sprawa ta winna stanowić podstawowe zadanie w pracy Rad Zakładowych. W każdej fabryce aktywne Koło Bezpieczeństwa i Higieny Pracy — oto hasło, którego realizacji [illegible] akcji współzawodnictwa pracy, które

W Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Chemicznego, który skupia 22 tysiące kobiet, szerokim echem odbijają się wszelkie zagadnienia, związane z opieką nad matką i dzieckiem. Kobiety — delegatki domagały się rozszerzenia opieki lekarskiej, rozbudowy żłóbków i ścisłego przestrzegania obowiązujących w tym względzie ustaw.

Nowoobrany zarząd zgromadził mnóstwo materiału, który posłużył za podstawę do dalszej pracy. Niewątpliwie postawione na Zjeździe problemy zostaną jak najpełniej zrealizowane.

Niemcy chcieli zmienić krajobraz Polski

Odnalezienie sensacyjnych dokumentów

Główna Komisja do Badania Zbrodni Niemieckich odkryła przed kilku dniami na terenie Niemiec szereg nowych dokumentów.

W liście wysłanym w r. 1942 przez szefa warszawskiej policji do Himmlera, czytamy:

„Właśnie wysłałem do pana 629 gr. złota żydowskiego. Przedwczoraj wysłałem tą samą drogą 2.000 gr. złota".

Nie brak innych, całkiem osobliwych dokumentów. Heinrich pisze do Himmlera wielki elaborat. Skarży się on na nielegalny rynek, z którym Niemcy nie mogą sobie dać zupełnie rady. „Ale, co najgorsze, żołnierze sprzedają ludności benzynę, samochody, a nawet karabiny maszynowe".

Inny dokument, znaleziony w Berlinie, charakteryzuje mentalność hitlerowców. Hitlerowi przeszkadzało, iż krajobraz terenów wschodnich, przyłączonych do Rzeszy, ma charakter oczywiście całkowicie polski. Zarządza więc, żeby krajobraz nabrał jak najszybciej charakteru niemieckiego. Himmler przesyła Greiserowi wytyczne dla „ukształtowania krajobrazu terenów wschodnich" i zaleca utworzenie specjalnego urzędu zmiany krajobrazu.

Zarządzenie Himmlera z dnia 27 października 1942 r. mówi o natychmiastowym zniszczeniu getta w Pińsku:

„Z getta tego należy wybrać jedynie tysiąc młodych i silnych robotników i przekazać ich do robót dla Wehrmachtu. Gdyby nastąpiły trudności w pilnowaniu Żydów, należy ich natychmiast zniszczyć".

„O ile mi wiadomo — getto w Pińsku jest centralą „Bandenbewegung" — ruchu band".

W innym zarządzeniu Himmler pisze:

„Do 31 grudnia 1942 r. nie ma być ani jednego Żyda w Gubernii Generalnej, chyba że w obozach zniszczenia".

Za spokój ś. p.

Aliny Skrzyńskiej

ur. w 1919 r., zmarłej w 1935 r., uczennicy gimn. H. Rzeszotarskiej

Lecha Adama Skrzyńskiego

ur. w 1922 r., plut. podch., żołnierz A. K., pseud. „Boruta", zginął w powstaniu warszawskim na Rybakach 12.VIII 1944 r.

Janusza Karola Skrzyńskiego

ur. w 1924 r., kapr. podch., żołnierz A. K., pseud. „Śmiały", zginął w obozie w Ravensbrück 22.IV 1945 r.

dnia 3 lutego o godz. 9.30, w kaplicy przy ul. Szwedzkiej. odbędzie się nabożeństwo żałobne, o czym zawiadamiają

RODZICE

ŻYCIE PARTII

ZEBRANIA

DZIELNICA WOLA WSPÓLNE ZEBRANIE KOBIET PPS I PPR

W dniu 29 bm. (czwartek) o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy (Ogrodowa 39/41) odbędzie się wspólne zebranie kobiet z PPS i PPR Dzielnicy Wola.

DZIELNICA OCHOTA

W dniu 29 bm. (czwartek) o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy (Niemcewicza 9) odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Kół należących do Dzielnicy PPS Ochota.

W dniu 30 bm. (piątek) o godz. 16 w lokalu Dzielnicy (Niemcewicza 9) odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

W dniu 30 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Stępińska 42) odbędzie się międzypartyjne zebranie członków PPS i PPR.

DZIELNICA RAKOWIEC

W dniu 30 bm. (piątek) o godz. 18 odbędzie się w lokalu Dzielnicy (Pruszkowska 6) zebranie członków i sympatyków PPS. Referat na temat gospodarczy wygłosi tow. Markijanowicz.

PRAGA CENTRALNA

W dniu 29 bm. (czwartek) o godz. 17 w lokalu Dzielnicy (Szwedzka 2/4) odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy.

PODDZIELNICA FORT MOKOTÓW

W dniu 30 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu poddzielnicy Fort Mokotów odbędzie się zebranie członków poddzielnicy. Referat wygłosi tow. St. Sidowski na temat XXVII Kongresu PPS.

SEKCJA KOBIET DZIELNICA GROCHÓW

W dniu 29 bm. (czwartek) o godz. 16.30 w lokalu OM TUR (ul. Podskarbińska 10) odbędzie się zebranie Sekcji Kobiet Dzielnicy PPS Grochów. Referat na temat: „Stanowisko kobiety socjalistki" — wygłosi tow. M. Frankowska.

INFORMACJE:

WERYFIKACJA PPS-OWCÓW

Dzielnica Powiśle. Weryfikacja odbywa się codziennie w godz. od 15 do 17. Zarządy Kół winny w jak najkrótszym czasie złożyć wypełnione arkusze weryfikacyjne.

Dzielnica Rakowiec. Weryfikacja odbywa się codziennie w sekretariacie Dzielnicy w godz. 14—19.

Dzielnica Mokotów. Weryfikacja odbywa się codziennie w sekretariacie Dzielnicy w godz. 10 — 19.

Dzielnica Targówek. Termin weryfikacji upływa w dniu 1 lutego br. Zgłaszać się można codziennie w sekretariacie w godz. 9—19.

Dzielnica Wola. Weryfikacja trwa w dalszym ciągu. Koła winny złożyć jak najszybciej kwestionariusze osobowe.

ZNMS

ZNMS — KOŁO PRZY UW

Wszyscy członkowie, którzy nie dopełnili obowiązku weryfikacyjnego winni zgłosić się w ostatecznych terminach (27, 28, 29 bm.) w godz. 17 — 18 w sekretariacie Koła (Krak. Przedm. 24 — Dom Studenta UW). Wszyscy ci, którzy w tym terminie nie zgłoszą się, zostaną zawieszeni w prawach członków; równocześnie będzie skierowany do Sądu Środowiska wniosek o usunięcie ich ze Związku.

ZNMS — KOŁO PRZY SGH

Dodatkowa weryfikacja członków Koła odbywa się w sekretariacie Środowiska (Mokotowska 24) w dniach 28 — 31 bm. w godz. urzędowych.

ZNMS — OSTATECZNY TERMIN ZDANIA EGZAMINÓW SZKOLENIA SOCJALISTYCZNEGO

Wszyscy towarzysze, którzy dotychczas nie zdali egzaminu z przeszkolenia socjalistycznego, mogą to uczynić w dniach: 26 (poniedziałek) w godz. 13.30—16 oraz 30 bm. (piątek) w tych samych godzinach, w sekretariacie Środowiska (ul. Mokotowska 24, IV p.). Przy egzaminie należy złożyć pracę na temat: „Dlaczego jestem socjalistą".

ZNMS — KOŁO PRZY ANP

W dniu 30 bm. (piątek) o godz. 20 w sali przy ul. Reja 7 odbędzie się zebranie dyskusyjne członków Koła.

UZNANIE SK PPS DLA KOMISJI WERYFIKACYJNEJ DZIELNICY MIĘDZYWYDZIAŁOWEJ

Stołeczna Komisja Weryfikacyjna SK PPS składa wyrazy uznania Komisji Weryfikacyjnej Dzielnicy Międzywydziałowej za przedterminowe zakończenie weryfikacji członków na swoim terenie.

ZAMKNIĘCIE ZAPISÓW DO WOJ. SZK. PART. WE WROCŁAWIU

Ze względu na duży napływ słuchaczy na kurs korespondencyjny Woj. Szkoły Partyjnej we Wrocławiu, których liczba zbliża się do 500, kierownictwo Kursu ustaliło ostateczny termin zamknięcia listy kandydatów na kurs na dzień 1.II br., po czym dalsze zapisy będą się dokonywać wyłącznie na następny kurs, który rozpocznie się za 4 miesiące.

Lekkomyślność i samowolne przeróbki główną przyczyną katastrof budowlanych

Zbyt niskie kary dla domorosłych budowniczych

Ciągle za mało uwagi poświęca Warszawa konserwacji swych budynków mieszkalnych. Dopiero, gdy zaczynają się rysować ściany, strop leci na głowę, mieszkanie zalewa woda — podnosi się larum. Toteż fachowcy obecny stan zniszczałych budynków w stolicy (oczywiście z wyjątkiem tych, które wybudowano ostatnio od fundamentu) określają ogólnie jako — zły.

Jeszcze groźniej przedstawia się sytuacja w domach niezabezpieczonych, pozbawionych dachu, a jednak zamieszkałych. Takich budynków na terenie stolicy jest blisko 1.000.

Jeżeli chodzi o obowiązek zabezpieczenia budynku, to według prawa budowlanego, jest to powinnością właściciela, lub tego, który działa w jego imieniu. WAN więc, w którego zarządzie znajduje się większość z owej fatalnej liczby 1000 zagrożonych budynków, tak samo podlega tym przepisom.

Jak i kto dotychczas zabezpieczał częściowo zniszczone budynki najlepiej mówią cyfry.

W 1945 roku zabezpieczono 1600 budynków, w tym z funduszów państwowych 1200. W 1946 roku zabezpieczono 3900 budynków, w tym z funduszów państwowych 3.000. W 1947 r. liczba zabezpieczonych budynków wynosiła 1500, z funduszów państwowych — 500.

Fakt, że w ub. r. 1000 budynków zabezpieczyła tzw. inicjatywa prywatna świadczy, że właściciele względnie użytkownicy, zaczęli się nareszcie interesować swoją własnością i, że obowiązujące prawo budowlane zaczęło być przestrzegane.

Niewątpliwie jest to dużą zasługą Inspekcji Budowlanej, która energicznie zaczęła się tego domagać.

Lekceważenie niebezpieczeństwa

Niemniej jednak wciąż walą się stropy i mury i ludzie giną pod ruinami. Na przestrzeni 1947 roku zanotowano 28 tego rodzaju katastrof, których ofiarą padło 18 istnień ludzkich. 3 razy tyle osób odniosło mniej lub bardziej ciężkie rany.

Najgorsze, że nieszczęście to dotknęło rodziny ubogie, robotnicze, zmuszone w wielu wypadkach biedą do gnieżdżenia się w ruinach. Charakterystyczne jest, że w większości wypadków organa Inspekcji Budowlanej alarmowały mieszkańców o grożącym im niebezpieczeństwie, lecz ostrzeżenia pozostały bez skutku. A przecież zagrożenie można było usunąć wspólnym wysiłkiem lokatorów.

Niestety przeszkodą był przeważnie brak odpowiednich kredytów.

Niebezpieczeństwo przeróbek

Na tle ogólnego złego stanu zamieszkałych budynków i zagrożenia poszczególnych posesji, szczególnie niebezpiecznym zjawiskiem są samowolne przeróbki.

Często do wywołania katastrofy wystarczy np. oparcie nowego muru o starą, zwietrzałą ścianę. Charakterystyczne jest, że ilość wypadków samowoli budowlanej rośnie.

W 1946 r. Inspekcja Budowlana zanotowała przestępstw tego rodzaju 1700, podczas gdy w 1947 r. było ich o 200 więcej. Najgorsze jest, że szereg instytucyj zaczyna budować na własną rękę, bez porozumienia się z odpowiednimi władzami budowlanymi.

Najwięcej jest niedozwolonych przeróbek w mieszkaniach. Stosunkowo bowiem niska kara nakładana za te przewinienia nie odstrasza, tym bardziej, że za uzyskaną tą drogą cenną izbę można mieć z kolei grubszą gotówkę za odstępne.

Potrzebna tu jest więc bardziej skuteczna interwencja władz budowlanych, a także administracyjnych. (Rs)

Tow. min. Kaczorowski na czele Komitetu Odbudowy Filharmonii

Ministerstwo Kultury i Sztuki powołało ostatnio Komitet Odbudowy Filharmonii, na czele którego stanął tow. min. Kaczorowski. Wśród członków kilkunastoosobowego Komitetu znajduje się również Komisarz Odbudowy Warszawy tow. inż. Piotrowski.

Gmach Filharmonii zostanie odbudowany według będącego już na ukończeniu projektu profesorów: Niemojewskiego i Biegańskiego. Roboty rozpoczną się w ciągu najbliższych miesięcy. Kredyty na ten cel są już częściowo przyznane.

Całkowicie wykończony gmach oddany będzie do użytku w przyszłym sezonie koncertowym. (wk)

Gmach KCZZ przy ul. Kopernika na ukończeniu

Roboty przy budowie gmachu dla Komisji Centralnej Związków Zawodowych przy ul. Kopernika wkraczają nareszcie w fazę końcową. Prowadzone są już roboty instalacyjne. T. zw. „kosmetyka wnętrz" tzn. szczegółowe wykańczanie budynku, zajmie najbliższych kilka tygodni.

Wczesną wiosną należy się spodziewać całkowitego ukończenia prac, poczem nastąpi przeniesienie KCZZ z Al. Przyjaciół do nowego pomieszczenia. Obecnie zajmowany budynek przeznaczony został na mieszkania dla pracowników, którzy znajdują się w szczególnie trudnych warunkach lokalowych. (wk)

Uroczysta akademia w 43 rocznicę strajku szkolnego

Stołeczny Komitet OM TUR wraz z Zarządem Warszawskim ZWM urządzają w dniu 1 lutego br. o godz. 10,30 w sali teatru „Nowego" przy ul. Puławskiej 39 uroczystą akademię z okazji 43 rocznicy strajku szkolnego.

Po części oficjalnej nastąpią występy artystów, w których wezmą udział Wyrzykowski, Żeleński i Wojtasiewiczowa.

Organizatorzy zapraszają wszystkich uczestników strajku szkolnego do wzięcia udziału w akademii. Karty wstępu wydają: SK OMTUR — Mokotowska 24 i ZW ZWM — Wilcza 9a.

Rewizja rentowności przedsiębiorstw taksówkowych

W Ministerstwie Komunikacji toczą się obecnie pomiędzy przedstawicielami Ministerstwa Komunikacji, Centralnego Zarządu Przemysłu Naftowego i Związku Zaw. Transportowców RP rokowania mające na celu zrewidowanie rentowności przedsiębiorstw taksówkowych i ustalenie jednolitej w całym kraju marży zarobkowej dla tych przedsiębiorstw.

Jak podaje Związek Zaw. Transportowców RP — w chwili obecnej na terenie całej Polski posiadamy zaledwie 1.600 zarejestrowanych taksówek. W Warszawie do 25 bm. zarejestrowano 730 dorożek samochodowych, a 30 nowych taksówek oczekuje na załatwienie formalności rejestracyjnych. W związku z ostatnią podwyżką cen benzyny, wiele zarejestrowanych taksówek dużolitrażowych zmuszonych zostało do zaprzestania pracy.

35 lat Teatru Polskiego
400 premier — 11.167 przedstawień

28 STYCZNIA upłynęło 35 lat od chwili otwarcia Teatru Polskiego.

Dr. Arnold Szyfman, który był inicjatorem założenia Teatru Polskiego, już w r. 1909 wszczął starania w tym kierunku i w ciągu dwu lat doprowadził do zebrania wśród wybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa warszawskiego odpowiedniej sumy, za którą zakupiono plac pod Teatr Polski. Obok dr. Szyfmana największe zasługi przy tworzeniu teatru mieli Tomasz Potocki, Julian Tołłoczko, Stanisław Lubomirski, Edward Krasiński, Maurycy Spokorny, Michał Róg i Juliusz Herman. Obywatele ci, patrioci warszawscy nie tylko służyli radą i bezinteresowną pomocą w organizacji Teatru, lecz przeznaczyli też znaczne sumy z własnych funduszów na jego budowę.

W styczniu 1912 r. rozpoczęto roboty ziemne, a w kwietniu tegoż roku nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego. Teatrowi nadano formę prawną Towarzystwa Akcyjnego.

Gmach Teatru wzniesiony został według planów i pod kierunkiem inż. Czesława Przybylskiego, młodego i mało znanego architekta, któremu Szyfman powierzył tę wielce odpowiedzialną pracę, do której tak inicjator Teatru, jak i architekt przygotowali się bardzo sumiennie. Toteż gmach Teatru Polskiego należy dziś jeszcze po 35 latach do najlepszych budynków teatralnych w Europie, a inż. C. Przybylski, późniejszy profesor Politechniki Warszawskiej, zaliczany jest do najznakomitszych architektów polskich.

Gmach Teatru Polskiego został ukończony w rekordowym czasie 10 miesięcy i 29 stycznia 1913 roku nastąpiło jego otwarcie słynnym już dzisiaj przedstawieniem „Irydiona", reżyserowanym przez Arnolda Szyfmana, któremu Towarzystwo Akcyjne Budowy i Eksploatacji Teatrów powierzyło dyrekcję Teatru, oddając mu jednocześnie gmach w długoletnią dzierżawę.

Od pierwszej chwili udało się skupić w teatrze grono bardzo wybitnych aktorów, reżyserów, malarzy i muzyków i to zdecydowało o przyszłości Teatru. Już w pierwszym i drugim sezonie Teatru Polskiego brali udział m. in. następujący aktorzy: S. Broniszówna, M. Dulębianka, L. Duninówna, M. Przybyłko-Potocka, S. Wysocka, W. Brydziński, W. Grabowski, S. Jaracz, J. Leszczyński, K. Junosza-Stępowski, E. Weychert, J. Węgrzyn, M. Węgrzyn, A. Zelwerowicz, J. Zieliński.

Reżyserami Teatru w tym okresie byli: J. Sosnowski, M. Węgrzyn, Al. Zelwerowicz i A. Szyfman. Kierownikami działu dekoracyjnego: Karol Frycz i Wincenty Drabik; kierownikiem działu muzycznego: Henryk Opieński.

Repertuar Teatru Polskiego był prawdziwą rewelacją dla Warszawy, gdyż od razu w pierwszym roku obok wielkiego repertuaru klasycznego („Irydion" — Krasińskiego, „Krakowiacy i Górale" — J. N. Kamińskiego, „Damy i Huzary" — Fredry, „Gromiwoja" — Arystofanesa, „Lekarz z musu" i „Grzegorz Dandin" — Moliera, „Burza" i „Juliusz Cezar" — Shakespeare'a), ukazało się wiele wysoce ciekawych utworów współczesnych polskich i obcych jak: „Lilie" — L. H. Morstina, „Nowe Ateny" A. Nowaczyńskiego, „Wróg Ludu" — Ibsena, „Kresowy Rycerz Wesołek" — J. Synge'a, „Sprawiedliwość" Galsworthy'ego.

W Teatrze Polskim zostało wystawionych w ciągu 35 lat około 400 utworów literatury klasycznej i współczesnej. W tym czasie — odliczając okres sześciu i pół lat okupacji i wojny — Teatr Polski dał 11.167 przedstawień.

Przez scenę tego Teatru przeszło kilkuset aktorów, z których wielu zajmuje dzisiaj wybitne stanowiska na scenach całej Polski. Z pracowników, którzy uczestniczyli w pierwszym sezonie Teatru Polskiego, dziś pracują poza dyrektorem Szyfmanem, w zespole aktorskim: S. Broniszówna, M. Dulęba i Al. Zelwerowicz, dalej Karol Frycz oraz W. Materko — kierownik działu elektrotechnicznego, Fr. Płochocki — brygadier maszynistów, E. Radomski — krawiec i St. Romańczuk — portier.

Notatnik stolicy

KONFERENCJA DZIAŁACZEK SPÓŁDZIELCZYCH

W dniach 29 i 30 bm. w gmachu Zw. Rewizyjnego Spółdzielni R. P. przy ul. Kopernika 30 odbędzie się konferencja działaczek spółdzielczych miasta stoł. Warszawy. Konferencję organizuje Wydział Spółdzielczy Warszawskiego Zarządu Ligi Kobiet.

Celem konferencji jest zaznajomienie działaczek społecznych politycznych i zawodowych z zadaniami ruchu spółdzielczego w dobie obecnej i poinformowanie o roli kobiety w tym ruchu. Początek konferencji 29 bm. o godz. 10.

CENNIK ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH — BEZ ZMIAN

1 lutego ukaże się na murach Warszawy nowy cennik artykułów żywnościowych sporządzony przez komisję cennikową przy prezydencie m. Warszawy. Cennik ten będzie identyczny z cennikiem z dnia 15 bm. co dowodzi dalszej stabilizacji cen artykułów żywnościowych w kraju.

ODCZYT K. PRUSZYŃSKIEGO

Staraniem Komitetu Przyjaźni Polsko-Palestyńskiej odbędzie się w piątek, 30 bm. o godz. 19 w sali Ministerstwa Odbudowy, Al. Stalina nr 38 (obok Pl. Trzech Krzyży) odczyt min pełn. Ksawerego Pruszyńskiego n. t. „Polska a Państwo Żydowskie". Zagajenia: prof. dr Jan Rostafiński i dr Adolf Berman Wstęp wolny.

1.200 EKSPONATÓW NA WYSTAWIE CZESKIEJ

9 lutego otwarta zostanie w gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie Wystawa Czechosłowackiej Urbanistyki i Budownictwa. W wystawie, która obejmie ponad 1.200 eksponatów, uwzględnione będą specjalnie zagadnienia planowania przestrzennego. W związku z tą imprezą ma przyjechać do Warszawy delegacja pięciu urbanistów czechosłowackich.

NARESZCIE MROŻONE OWOCE

Nareszcie wczoraj pokazały się w Warszawie mrożone owoce i jarzyny, wśród nich najwięcej ogórków, mizerii, fasoli, śliwek, jagód czarnych i mrożonej miazgi porzeczkowej z cukrem. Kupcy mają jednak poważne kłopoty z mrożonymi owocami, bo już wczoraj wieczorem w licznych sklepach wskutek zbyt wysokiej temperatury, śliwki i ogórki odmroziły się.

AKADEMIA KROJU

Cech krawców organizuje w Warszawie Akademię Kroju, do której dostęp mieć będą tylko fachowcy z dyplomami mistrzowskimi. Akademia ta prowadzić będzie tzw. dżentelmeńskie kursy kroju, według najnowszych zagranicznych wzorów. Kursy trwać będą minimum 3 miesiące. Obok kursów typu wyższego, prowadzone będą kursy przygotowawcze dla czeladników i mistrzów.

PRZYKŁADNIE UKARANY

Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że Jerzy Rudnicki, kierownik robót budowlanych, prowadzonych przy posesji nr 27 przy ul. Nowy Świat, został ukarany grzywną zł 20.000 za uporczywe tarasowanie chodnika tej ulicy mimo kilkakrotnej interwencji Wydziału Ruchu i Motoryzacji.

DRUGIE KINO AKTUALNOŚCI

Kino aktualności „Stylowy" wyświetliło w ciągu 64 dni dotychczasowego swego istnienia: 9 programów, obejmujących 9 numerów kroniki filmowej, 2 kreskówki, 3 filmy kukiełkowe, 3 filmy dokumentarne, 16 filmów popularno-naukowych, 5 filmów krajoznawczych. Dotychczas programy oglądało 34.615 osób.

1 lutego br. zostanie uruchomione drugie kino aktualności na Pradze, w sali kina „Syrena" przy ul. Inżynierskiej.

KONFERENCJA W MIN. ZDROWIA POŚWIĘCONA AKCJI ODSZCZURZANIA

28 bm. odbyła się w Min. Zdrowia pod przewodnictwem wicemin. tow. dr Kożusznika, konferencja w sprawie odszczurzania. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Min. Zdrowia, Min. Administr. Publ., Morskiego Urzędu Zdrowia, samorządu, zrzeszenia gospodarczego i nauki. Obrady poświęcono ustaleniu najwłaściwszych i najskuteczniejszych metod naukowych, które umożliwiłyby zlikwidowanie plagi szczurów.

Wydział I Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew

JADWIGI CHMIELEWSKIEJ

przeciwko

STANISŁAWOWI CHMIELEWSKIEMU

o rozwód oraz, że dla nieznanego z miejsca pobytu Stanisława Chmielewskiego został wyznaczony kurator w osobie adwokata Hertz Łukańskiej Haliny, zam. w Warszawie, ul. Mokotowska 55, m. 23. 706

UGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację służbową, legitymację ZWM, metrykę urodzenia — Ślaz Janusz. 699

ZGUBIONO legitymację PPS nr 13177 na nazwisko Kasprzycki Stanisław. 712

ROBOTNIK — 28.1 ET

Nie będzie zapasu lodu jeśli w lutym nie chwyci mróz

Lekki, jak dotychczas przebieg zimy, obok poważnych plusów ma, jednak również niewątpliwie minusy, nad którymi już dziś należy się zastanowić. O ile przez luty utrzyma się dotychczasowa temperatura, nie będzie można zrobić zapasu lodu dla celów zamrażania W. rezultacie na przykład lody i wszelkie napoje chłodzące staną się w lecie rarytasem. Nie to jest jednak najważniejsze.

Lód potrzebny jest przede wszystkim dla chłodni mięsnych. Jest to szczególnie ważne obecnie, przy obowiązującym zakazie sprzedaży mięsa w pewne dni tygodnia. Poza tym przemysł browarniczy wymaga dużych ilości lodu niezbędnego przy produkcji piwa. Podobnie inne dziedziny przemysłu spożywczego są w znacznej mierze zależne od posiadania zapasów lodu.

Istnieje co prawda możliwość produkcji lodu sztucznego, który zastępuje lód naturalny, tutaj jednak, jeżeli chodzi o Warszawę, sytuacja przedstawia się źle. Projektowana budowa fabryki tego typu na terenie Rzeźni Miejskiej nie została jeszcze rozpoczęta. Nawet o ile mogłaby ona przed latem rozpocząć produkcję, w żadnym wypadku pełnego zapotrzebowania Warszawy nie zaspokoi.

W interesie więc tych wszystkich, którzy lubią... świeże mięso, zimną lemoniadę, piwo i śmietankowe lody, czekamy, mimo wszystko z niecierpliwością na kilka dni silniejszego mrozu. Potem może się już rozpocząć słoneczna wiosna. (wk)

Zakaz oświetlenia wystaw zniesiony będzie 15 lutego

15 lutego zostanie prawdopodobnie cofnięty przez Elektrownię Warszawską zakaz oświetlania wystaw sklepowych. Termin ten uległby nieznacznemu przedłużeniu w wypadku, gdyby luty okazał się wyjątkowo mroźny, co oczywiście wpłynęłoby na wzrost zużycia energii elektrycznej. W przeciwnym jednak razie, już od połowy lutego, ciemne obecnie wystawy sklepowe rozbłysną światłem.

W obliczu zniesienia tego, bądź co bądź dokuczliwego dla kupców, ograniczenia, przyznać jednak musimy, że było w nim wiele słuszności. Dzięki zakazowi oświetlania wystaw i przez wprowadzenie norm zużycia (które obowiązywały będą nadal), Warszawa uchroniła się przez okres zimowy od grożącego jej deficytu energii elektrycznej. Ani razu w minionych miesiącach nie trzeba było wyłączać jakichkolwiek dzielnic, czy poszczególnych domów z powodu braku prądu.

Dużą zasługę mają w tym sami mieszkańcy stolicy, którzy w pełni zrozumieli sens wprowadzonych rozporządzeń i co może jeszcze ważniejsze, potrafili się do nich zastosować. (wk)

Przydziały kartkowe w lutym zrealizowane będą w 100 proc.

Posiadacze kart. I kat. otrzymają w lutym 8.5 kg chleba i 2 kg mąki, II kat. — 6,5 kg chleba i 1,5 mąki, III — 5 kg chleba i 1 kg mąki, IR — 6 kg chleba i 1 kg mąki, IRD — 6 kg chleba i 3 kg mąki, IIR — 4 kg chleba. Dla ciężko pracujących na kartę dodatkową „C" wydane będzie ponadto 4 kg chleba. Chleb wypiekany będzie z mąki żytniej 80 proc.

Normy mięsa również pokryte będą w 100 proc. dla wszystkich posiadaczy kart żywnościowych. Dla kat. I przewidziane jest 2 kg mięsa, dla II — 1,5, dla III — 0,75 kg, IR — 1 kg, IRD — 1 kg, IIR — 0,5 kg oraz na dod. „C" — 0,5 kg dodatkowo.

Grupy pracownicze zaopatrywane przez Zjednoczone Centrale Aprowizacyjne otrzymają na kartki I kat. mięso świeże lub konserwy mięsne z zakupów Funduszu Aprowizacyjnego. Wszyscy pozostali posiadacze kart kat. I otrzymają konserwy mięsne.

Dzieci zaopatrywane przez Zjedn. Centrale Aprowizacyjne otrzymają na karty kat IRD konserwy mięsne, natomiast wszyscy pozostali posiadacze kart IRD otrzymają konserwy rybne. W tych województwach, gdzie zapasy konserw rybnych uległy wyczerpaniu, wydane zostaną śledzie.

Na kartki kat. II, III, IIR wydawane będą śledzie za wyjątkiem województw: poznańskiego i gdańskiego, w których sklepy zaopatrzone będą w konserwy mięsno-jarzynowe.

Podobnie jak w poprzednich miesiącach, tak i w lutym szereg kategorii kart zaopatrzenia będzie miało w 100 proc. pokryte normy tłuszczu. Na karty kat. I wydawane będzie po 1 kg tłuszczu, IRD — 0,5 kg, „C" — 0,25 kg i „M" — 0.25 kg.

Konsumenci grup wydzielonych otrzymają ponadto po 0,5 tłuszczu dla kat. IR. Grupy wydzielone ZCA i RCA oraz wszyscy posiadacze kart żywnościowych na terenie Warszawy i Łodzi oraz na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego otrzymają rąbankę. Na pozostałych terenach kraju posiadacze kart żywnościowych kat. I i RD oraz kart dodatkowych „C" i „M", jak również pocztowcy i nauczyciele na karty IR otrzymają olej lub margarynę.

Przydziały mleka dokonywane będą jak dotychczas.

Normy cukru dla kat. I, II, dod. „M" i „S" zostaną pokryte jak zwykle w 100 proc. Kat. I i dod. „S" przyznano po 0,5 kg cukru, kat. II 0,4 kg i dod. „M" — 0,25 kg.

Ponadto wszyscy posiadacze kart kat I pobiorą w lutym po 0.2 kg mydła, a ich rodziny na karty IR i IRD otrzymają po 0,1 kg tego artykułu.

Pierwszy w Polsce Państwowy Zakład Gastronomiczny zostanie otwarty w Warszawie

W kwietniu otwarty zostanie w Warszawie przy ul. Nowy Świat 7, pierwszy w Polsce Państwowy Zakład Gastronomiczny, założony przez Centralę Rybną.

Głównym zadaniem zakładu będzie popularyzacja konsumcji ryb, które sprzedawane tam będą w stanie surowym, gotowym i półgotowym do dalszego wykończenia w domu. Zakład ten posiadać będzie nowoczesną smażalnię i kuchnię oraz najnowocześniejsze, zakupione za granicą, urządzenia chłodnicze.

Wszystkie urządzenia wewnątrz zakładu wykonywane są z marmuru, alabastru, metalu i szkła.

Wydział I Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew

ZYGFRYDY JÓZEFY LIPIŃSKIEJ

przeciwko

EDWARDOWI LIPIŃSKIEMU

o rozwód oraz, że dla nieznanego z miejsca pobytu Edwarda Lipińskiego został wyznaczony kurator w osobie adwokata Józefa Czaja, zam. w Brwinowie, ul. Słowackiego 9.

Nr aktu I. C. 1731/47. 709

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowej Komunikacji Samochodowej, Warszawa, ul. Grójecka Nr 42-a, ogłasza przetarg na dostawę 720 sztuk popielniczek autobusowych metalowych z wytłaczanym znakiem „P. K. S.".

Dostawa z materiałów własnych oferenta.

Wzór i szczegóły rysunkowe wykonania oglądać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji P. K. S., pokój Nr 65, w godz. 10 — 12.

Oferty w kopertach zalakowanych bez znaków firmowych z napisem: „Przetarg na popielniczki" należy składać w Wydziale Zasobów Dyrekcji P. K. S., pokój Nr 65, względnie nadesłać pocztą w terminie do dnia 12 lutego 1948 r. do godz. 10, po czym o godz. 10.30 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy należy wpłacić przed przetargiem do P. K. O. na konto Nr I-1.010 p. n. Państwowa Komunikacja Samochodowa, Dyrekcja Warszawa, a kwit dołączyć do oferty.

Dyrekcja P. K. S. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu, prawo wyboru oferenta, bez względu na wynik przetargu, prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku. Prawo zwiększenia, względnie zmniejszenia, ilości dostawy 702

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15. Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980

Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B — 46914 Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Towarzysze z załogi „Waltera“

Polskie statki płyną przez równik

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA“)

Gdańsk, w styczniu.

— Rio de Janeiro, Buenos Aires, Montevideo, Santos, Pernambuco, potem mały port St. Vincent — pamiętacie przecież — taka niewielka, skalista wyspa na południowym Atlantyku... tak, to była nasza ostatnia podróż.

W niewielkim, bardzo schludnym saloniku na pokładzie MS „General Walter“ toczy się właśnie ta rozmowa. O dalekich rejsach polskiego statku, o przygodach w południowych portach, o fali na szerokim oceanie, który dla „lądowych szczurów“ jest tylko błękitną przestrzenią na mapie, oddzielającą od siebie żółtawy kontur Afryki i zielono-brązowe przestrzenie lądu południowo amerykańskiego. Montevideo, Santos, Pernambuco... Dla ludzi lądu to tylko punkty na mapie. Dla ludzi z załogi „Waltera“ — to etapy ciężkiej, wytężającej pracy. Ładunek, wyładunek, nieustająca troska o pracę maszyn, trudna matematyka nawigacji. W rękach czterdziestu ludzi spoczywa odpowiedzialność za losy statku, za losy cennego ładunku, płynącego przez morza do kraju.

Tradycyjny „chrzest“ nowicjuszy podczas przekraczania równika przez „Generała Waltera“

Worki z cementem płyną do Ameryki

MS. „Generał Walter“ to jeden z największych i najlepiej wyposażonych frachtowców polskich. Powstał on w stoczni gdańskiej. Budowę rozpoczęto na krótko przed wojną, a więc niewykończony jeszcze statek dostał się w ręce niemieckie. Niemcy ukończyli budowę statku w roku 1944, niedługo więc służył wrogom. W roku 1945 powrócił do służby w polskiej marynarce handlowej, przekazany nam przez władze radzieckie w ramach rewindykacji. W roku ubiegłym, po śmierci gen. Karola Swierczewskiego otrzymał, zamiast pierwotnej nazwy „Bielsko“, znane na całym chyba świecie imię generała Waltera.

„Gen. Walter“ obsługuje porty Ameryki Południowej, pływa również do New Yorku.

— We wtorek wyruszamy znów do Ameryki Południowej, mówi szpakowaty i bardzo marsowy „pan życia i śmierci“ na „Walterze“, kapitan Choynowski. Ładujemy właśnie 6 tysięcy ton cementu....

Mózg, serce i... brzuch statku

Po chwiejnym mostku - trapie wejść można na pokład statku. Potem stromymi schodami na górną kondygnację, gdzie mieszczą się kajuty, mesy, potem jeszcze wyżej do kabiny nawigacyjnej. Tu mieści się mózg statku. Potężna busola, skomplikowane przyrządy nawigacyjne, mapy.

Przy 19-lampowym aparacie odbiorczo-nadawczym urzęduje jeden z 14 oficerów „Waltera“, Marian Skrzyszowski, najgrubszy, jak sam o sobie mówi z wielką dumą, radiotelegrafista na Atlantyku. Stukilowy, uśmiechnięty radiotelegrafista pełni równocześnie na „Walterze“ funkcje „prowiantowego“. Jego skrytym marzeniem jest, by cała załoga „Waltera“ dorównała mu choć w przybliżeniu, obfitością kształtów.

— Statek jest jak człowiek — mówi trzeci mechanik „Waltera“ tow. Roman Ławrynowicz. — Mózg statku to ważna rzecz, ale serce, serce jest najważniejsze.

Serce statku, potężny motor dieslowski, bije w głębi jego kadłuba. Ogromny motor, o sile 6.660 KM, rozmieszczony jest na trzech kondygnacjach. Pomosty z grubej blachy otaczają osiem gigantycznych tłoków.

Wąskimi, stromymi, jak drabina, schodkami, po których biegają marynarze ze zręcznością małp, zejść można jeszcze niżej, obejrzeć ogrom skomplikowanych motorów. Hala maszyn jest lakierowana na biało, części maszyn, wielkie zbiorniki i tłoki pociągnięte są lśniącym, białym lakierem. Tak, hala maszyn MS „Waltera“ przypomina raczej elegancką cukiernię lub apteczne laboratorium.

— A mimo to nazywają nas „smolipyskami“ martwi się „wódz“ mechaników, tow. inż. Stępniewski, okrągły i miły starszy pan, zwany na statku popularnie „tatą“.

Marynarze - importerzy

Dalekie morskie podróże mają cały szereg, mało na ogół znanych aspektów gospodarczych. Jeden z nich, to tzw. „import marynarski“. Jeszcze do niedawna import marynarski był przeważnie i po prostu — marynarskim szmuglem.

Marynarz polskiej floty handlowej otrzymuje poważną część swego wynagrodzenia w walucie obcej. Przy podróżach krótszych, waluty wynoszą 40% uposażenia marynarza, przy rejsach długich, ponad 3 miesiące — 60%.

Oczywiście, nie każdy marynarz zużywa te sumy na hulanki w obcych portach. Większość zakupuje za posiadane dewizy towary, przywożąc je do kraju.

Obecnie państwo ujęło dziki handel marynarski w pewne formy, pożyteczne zarówno dla marynarza, jak i dla gospodarki państwowej. Istnieją towary, których import, nawet w niewielkich ilościach, leży w interesie całego kraju, są inne, bez których można się obejść.

Dlatego w chwili obecnej państwo pozwala marynarzowi na zakup towarów za 70% posiadanej przez niego waluty. Towar ten jednak marynarz ma prawo sprzedać tylko w pięciu firmach, posiadających uprawnienia zakupu. Firmy te nakłaniają marynarzy do zakupu towarów specjalnie w kraju pożądanych, jak np. skóra, korzenie, specjalnie rzadkie, a cenne surowce itp. Ceny, jakie uzyskuje marynarz, sprzedając swój towar, zapewniają mu odpowiedni zarobek, równocześnie zaś towar nie trafia do rąk spekulanta czy nieuczciwego kupca.

Załoga „Waltera“ jest jedną z załóg, przodujących w imporcie marynarskim. Z każdego rejsu przywozi ona towary, których wartość sięga 12 tys. dolarów.

— Transakcje opłacają się nam. Niedawno zakupiliśmy np. ziele angielskie, potrzebne pilnie dla jednej z fabryk konserw. Fabryka otrzymała towar szybciej, niż byłoby to możliwe w innych warunkach — wyjaśnia delegat załogi, a równocześnie przewodniczący koła PPS na „Generale Walterze“, tow. Ławrynowicz.

Pływające okno wystawowe

Gdy statek zawija do obcego portu, odwiedzają go, wspinając się mozolnie po trapie, egzotyczni goście. Przeważnie kupcy i handlowcy.

— Co możnaby kupić u was w Polsce? — pytają.

Jest ogromna ilość rzeczy, która interesuje kupców zagranicznych Polska porcelana, drut, grzyby, polskie płyty gramofonowe, wódki monopolowe, wyroby artystyczne... ho, ho, czegóż nie chcieliby kupić w Polsce obcy kupcy. Oczywiście, zanim kupią, chcieliby, starym kupieckim zwyczajem, obejrzeć próbki.

Właśnie w następny rejs „Walter“ zabiera cały szereg próbek towarów. I porcelanę, i grzyby i zakopiańskie szkatułki. Kupcy obejrzą i na pewno zamówią. Bo statek, to przecież wielkie, pływające okno wystawowe polskiego przemysłu...

DANUTA SOCHACKA

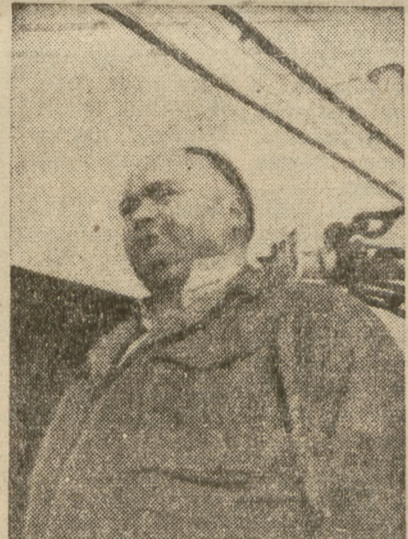

Prowiantowy „Waltera“, Marian Skrzyszowski — najgrubsze „radio“ na Atlantyku

SPORT

Polska – Young Sprinters 5:6

Ostatni mecz przedolimpijski

Polska ekipa hokejowa przed wyjazdem do St. Moritz rozegrała jeszcze jeden mecz treningowy w zachodniej Szwajcarii w Neuesaltelsatel z drużyną Young Sprinters, zajmującą trzecie miejsce w Lidze Szwajcarskiej. Polacy przegrali 5:6 (0:5, 4:1 i 1:0) a więc różnicą tylko jednej bramki, przy czym dwie ostatnie tercje rozstrzygnęli na swoją korzyść.

Polscy hokeiści mają w Szwajcarii dobrą prasę. Udział ich w turnieju olimpijskim jest zapewniony.

Rewia młodzieży narciarskiej

Pięciodniowe mistrzostwa w Zakopanem

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Zakopanem zakrojone na wielką skalę narciarskie mistrzostwa juniorów, mistrzostwa Związku Harcerstwa Polskiego oraz czwórmecz ZHP — ZWM — „Wici“ — OM TUR. Zawody powyższe, które trwać będą 5 dni będą wspaniałą rewią naszej młodej generacji narciarskiej i zgromadzą na starcie kilkuset zawodników. Pod względem ilości starturjących i różnorodności konkurencji, zawody te będą największą imprezą w Polsce po wojnie. Na starcie zobaczymy nie tylko masę silnych, zdrowych i odważnych chłopców i dziewcząt, ale także zawodników, którzy już w najbliższych latach będą naszymi asami, a nawet dziś mogą być zaliczeni do naszej extra - klasy.

Obok mistrzostw juniorów odbywać się będą równoległe mistrzostwa ZHP. Na starcie stanie ponad 200 harcerek i harcerzy z całej Polski, w tym ponad 100 zgłosił Harcerski Klub Narciarski z Zakopanego. HKN posiada w swych szeregach czołowych skoczków, jak: Karpiel, Gąsienica, Józkowy Zięba, Kwapień, Dawidek i inni.

Oprócz tych dwóch imprez odbędzie się jeszcze czwórmecz z udziałem zawodników OM TUR. W barwach OM TUR startować będą czołowi zawodnicy: Broda, Składeczek, b-cia Olszewscy, Szymański, Brączek, Tajner, Wałach, b-cia Prorocy, Gąsienica Śt. i inni.

Program zawodów jest następujący: 29.1. otwarcie zawodów, 30.1. biegi płaskie otwarte i do kombinacji na dystansie 6, 10 i 16 km.

31 stycznia biegi zjazdowe, 1 lutego — skoki, 2 lutego — slalom i 3 lutego harcerski bieg patrolowy.

Koszykarze przegrali pierwszy mecz w Budapeszcie

W Budapeszcie nasi koszykarze rozegrali przedwczoraj pierwszy mecz z reprezentacją Budapesztu. Gospodarze odnieśli nieoczekiwanie wysokie zwycięstwo 55:24, dzięki doskonałym strzałom z półdystansu i kryciu przeciwników. Zespół polski zagrał poniżej swych normalnych możliwości. Z drużyny polskiej wyróżnili się Maleszewski i Dowgird.

Groch o ścianę

Grunt to szyld

Duży szyld. Na zielonym tle fantazyjny napis „Wiązanka“. Zapachniało kwiatami, łanem zbóż i w ogóle sielską idyllą.

Na wystawie książki: „Konstrukcja motoru spalinowego“, „Zasady stenografii“, „Uczmy się esperanto“. Kwiaty są też. Na okładce nowej książki Cronina — „Zielone lata“.

Firma nazywa się „Obozowa“. Sprzedają w niej wódkę. Angielska gorzka, pepermint i zwyczajna zakrapiana. Co kto woli. Kelnerzy podobno usługują tu w pasiakach. Nastrój w ogóle rozkoszny.

Restauracja nie jest duża. Nazywa się jednak potężnie, choć nie... raczej złowieszczo — „Pod parowozem“.

Nazwa jakby wycięta z kroniki wypadków. Wrażenie olbrzymie. Tym większe, że lokal położony jest tuż koło kolei. Gwizd lokomotywy i napis o tak zachęcającym brzmieniu, aż kusi przechodnia, żeby... wejść na jedną wódkę.

Jest też w Warszawie lokal o nadzwyczaj miłym brzmieniu nazwy: „Przekąska“. Są inne, jak: „Pod bombą“, „Atom“ itp. Tak można by cytować długo.

*

Tych parę przykładów daje pojęcie o dowcipie i inteligencji naszych kupców. Po długim zastanowieniu dochodzę jednak do wniosku, że efekt reklamowy można by jeszcze zwiększyć. Oto parę prób:

Zamiast „Obozowa“ — „Cafe Krematorium“.

Jeżeli dobre jest „Pod parowozem“, to czy nie lepsze po prostu — restauracja „Denat“, względnie „Samobójca“?

Albo — „Przekąska“. Uważam, że brzmi to zbyt ogólnikowo. Czy nie lepiej: „Sznycel po wiedeńsku z przysmażonymi kartofelkami“?

Firmy „Pod bombą“ i „Atom“ powinny się połączyć: „Pod bombą atomową“.

„Wiązanka“ może zostać. Nie ma nazwy bardziej odpowiedniej dla sklepu, w którym sprzedaje się atrament i podręczniki esperanto.

Innym branżom też mogę podsunąć pewne sugestie:

Apteka — „Pogrzeb“.

Skład trumien — „Pokusa“.

Sklep elektrotechniczny — „Świeca“.

Hurtownia papieru — „Kryminał“.

P. S. Proponując te zmiany nie mogę się powstrzymać od słów uznania za dowcipnie dobraną nazwę jednej z większych firm tekstylnych na Krakowskim Przedmieściu: firma „Merynos“, nazwisko właściciela — Baran.

ZASTĘPCA

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Czwartek — godz. 18 „Pan inspektor przyszedł“.
Piątek — godz. 18 „Cyd“.
Sobota — godz. 13 (szkolne) „Hamlet“; godz. 18 „Pan inspektor przyszedł“.
Niedziela — godz. 14 „Penelopa“; godz. 18 „Cyd“.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Żabusia“.

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Świerszcz za kominem“.

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): codziennie o godz. 18.30 „Rewizor“ (w niedzielę o godz. 15 i 18,30). W poniedziałek 2 lutego o godz. 12 i 15 „Karnawał w Teatrze Nowym“, o godz. 18,30 „Rewizor“.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Żołnierz i bohater“.

TEATR „MINIATURY“ (Marszałkowska 69): godz. 19 „Mąż i żona“.

TEATR „COMOEDIA“ (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Madame Butterfly“.

TEATR „PLACÓWKA“ (ul. Królewska 13): godz. 18,15 „Burza“.

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 13 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta“.

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6):
Dziś o godz. 19 „Duby smalone“ z M. Zimińską, L. Sempolińskim i St. Sojeckim.

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI“ (Zygmuntowska 8): g. 17 i 19 „Jak się tworzy rząd“.

TEATR „GULIWER“ (Królewska 19): „Guliwer w krainie Liliputów“ — w dni powszednie o godz. 18 przedstawienie zamknięte dla szkół.

DZIŚ W „ROMIE“ PRZEDSTAWIENIE „JASEŁEK“

Zespół dram.-baletowy dziecięcy Stał. Zw. Inwalidów — wystawi dzisiaj, w czwartek o godz. 17,30 w sali „Romy“ — „JASEŁKA“.

Bilety od 50 zł. do 200 zł w kasie „Romy“, już od 25 bm. od godz. 10—17.

E. UMIŃSKA W FILHARMONII

W piątek, 30 bm., odbędzie się w Filharmonii Warszawskiej koncert pod dyr. T. Wilczaka. Jako solistka wystąpi świetna skrzypaczka Eugenia Umińska.

W programie Haendel — „Concerto grosso“, Brahmsa — „Koncert skrzypcowy“ oraz „V Symfonia z Nowego świata“ — Dworzaka.

KONCERT MONSTRE NA INWALIDÓW

Najsłynniejsi artyści Warszawy urządzają w „Romie“ w poniedziałek 2 lutego o godz. 19 wielki koncert-monstre“, z którego całkowity dochód przeznaczają na Inwalidów Wojennych R. P.

25 najwybitniejszych nazwisk artystów uświetni ten wyjątkowy wieczór prawdziwego piękna. Udział wszystkich artystów zagwarantowany. Szczegóły w afiszach.
Bilety w „Impecie“ 10 — 17.

PIĘKNY DAR ARTYSTÓW

M. Zimińska, L. Sempoliński i S. Sojecki oddają całkowity dochód z piątkowego (30 bm.) przedstawienia „Duby smalone“ na rzecz Inwalidów Wojennych R. P.

Kina

„ATLANTIC“ (Chmielna 33): „Znak Zorry“.

„PALLADIUM“ (Złota 7/9): „Symfonia pastoralna“.

„POLONIA“ (Marszałkowska 56): „Przysięga“.

„STYLOWY“ (Marszałkowska 112): „Pepita Jimenez“.

„SYRENA“ (Inżynierska 2): „Ludzie bez skrzydeł“. Pocz. 15, 17, 19, 21.

„TĘCZA“ (Suzina 4): „Spotkanie“. Początek seansów o godz. 13.

„AKTUALNOŚCI“ (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności Nr 19/I.
Wstęp 35 zł (na wszystkie miejsca).

Radio

PIĄTEK, 30 STYCZNIA

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6,15 Wiadom.; 6,20 Muzyka; 7,00 Dziennik por.; 7,15 Muzyka; 7,35 „Żelazna kurtyna“ H. Boguszewskiej; 9.00 Aud. dla szkół; 10,40 Aud. Min. Ośw.; 12,03 Wiadomości południowe; 12,20 Z mikrofonem po kraju; 12,30 Aud. rozrywkowa; 16,00 Dziennik popołudn.; 16,30 Audycja dla chorych; 16,50 „Nasze uzdrowiska“; 16,55 Audycja dla młodzieży; 17,10 Aud. Komisji Ochr. Zab. Przeszł.; 17,15 Koncert dla przodown. świata pracy; 18,00 RUL; 18,45 „Żelazna kurtyna“ H. Boguszewskiej; 19,00 Skrzynka Techniczna; 19,15 Koncert Symfoniczny; 21,30 „U naszych przyjaciół“; 22,00 Mozaika muzyczna; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,20 Muzyka taneczna; 24,00 Hymn.

Warszawa II

Dziennik popołudn.; 16,55 Muzyka Jan Brahms; 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy; 18,05 Muzyka; 18,20 „Złoty lin“ — opow. K. Paustowskiego;; 18,35 Poradnik językowy; 18,50 „Z naszych stron“ — muzyka region.; 19.10 Muz. popularna; 19,30 „Dla każdego coś miłego“; 20,00 Dziennik wieczorny; 20.50 Muzyka rozrywkowa; 21.30 Kwadrans Poetycki St. Piętaka; 21,45 Lekkie utwory fortepian.; 22,00 RUL.

EGON HOSTOWSKI 12)

W UKRYCIU

Przekład z czeskiego M. ERHARDT

— Tak.
— Niech pan wypije koniak. To uspokaja.
— Racja, koniak. Dziękuję!
I znowu podałem obcemu człowiekowi rękę.

5.

Uganialiśmy się za okruchami, podczas gdy całe życie rozpadało się w gruzy. Myślę, Haneczko, żeś przeżywała coś podobnego. W mgnieniu oka postarzałem o dziesięć lat, a dotychczasowa gra z miłością, drobnymi zmartwieniami i jeszcze drobniejszymi kłopotami była w piekle. Zaledwie zdołałem przypomnieć sobie ognisko wczorajszych myśli. Jak gdybym spotkał panią Olgę przed laty, i jak gdybym już dawno był wdowcem. A zresztą mam bardzo niewyraźne wspomnienia z tego okresu paryskiego. Tej pierwszej nocy napisałem do ciebie długi list. Już nie wiem, co w nim było. Podarłem go.

Przez tydzień mieszkałem w hotelu Glacière i czekałem wiadomości od Aniczki. Większą część dnia spędzałem w pokoju, leżąc na łóżku i patrząc w próżnię. Jadłem raz, najwyżej dwa razy dziennie. Ilekroć znalazłem się na ulicy, nie mogłem pojąć, dlaczego świat się nie wykoleił ze swych szyn, dlaczego ludzie ubierają się, jak dawniej, jedzą, piją, śmieją się, udają, lub naprawdę pracują, jak gdyby się nic nie stało. Zresztą sam nie bardzo zdawałem sobie sprawę z tego, co się stało, dlaczego krew ucieka mi z twarzy, kiedy sobie uświadamiam, że te buty kupowałem sobie jeszcze w Pradze, tu, czy tam, wtedy lub wtedy. Ten krawat podarowała mi Hania na ostatnie Boże Narodzenie! Dlaczego na ostatnie?

A potem pokłóciłem się na śmierć i życie z patronem.

— Pan jest Czechem, prawda? — spytał mnie dłubiąc się trzonkiem w uchu.

— Tak.

— Hm, smutna historia! Ale dlaczego, u diabła, nie broniliście się? — Ryknąłem, przerażając się własnego głosu, że jest idiota, a on, zupełnie spokojnie, nie wyjmując trzonka z ucha, poprosił, bym do wieczora opuścił jego hotel.

Na szczęście jeszcze przed wieczorem nadszedł list od Aniczki. Był wysłany ze Szwajcarii.

Aniczka pisała, że list przeszmugluje z Pragi do Berna inżynier Smetana, któremu można zaufać i który natychmiast wyśle go do Paryża. List był miłosny, tylko na wpół zrozumiały, miejscami zupełnie histeryczny. Podobno mnie kocha. Podobno ona najwięcej zawiniła, bo z powodu zazdrości nie potrafiła w porę ze mną otwarcie porozmawiać. Wie, że pojechałem do Paryża za panią Olgą. Jak mogłem swej żonie, jej, Aniczce i wszystkim ludziom, którzy we mnie wierzyli, zrobić coś podobnego. Tą drogą przypieczętowałem swój los. Czy to kara? Ach, była to zbyt straszna kara! Inżynier Schwarz jest podobno zdrajcą, już dawno poinformował Niemców o moim wynalazku, Niemcy szukają mnie od pierwszego dnia okupacji, wydali rozkaz aresztowania, a jeżeli już wiedzą, że jestem w Paryżu, nikt ich nie przekona, żem planów celownika nie wydał Francuzom. Nie mogą i nie wolno mi wrócić. Zamęczyliby mnie. Nie potrafię sobie wyobrazić, jak Niemcy szaleją, jak aresztują, bez planu, bez klucza i bez przyczyny. Pewnie i ona jest winna, może ja sam, może wszyscy, bo każdy z nas kochał kogoś i coś, czego nie wolno było kochać. (To zdanie Aniczka podkreśliła). Prosi o przebaczenie, że się za mnie modli, błaga bym nie rozpaczał i nigdy nie zapomniał o swym nieszczęśliwym kraju.

A więc Aniczka zakochała się we mnie. Ale to odkrycie zaledwie mnie dotknęło. Nie rozumiałem ludzi wczorajszych. Nie rozumiałem własnych niedawnych czynów i ich pobudek. Jak gdybym miał grać nagle cudzą rolę. Tym niemniej list Aniczki ulżył mi trochę.

Kiedy skończyłem czytać, zacząłem wmawiać w siebie, że sama Opatrzność wysłała mnie do Francji. Wydało mi się, że mi włożono na barki ciężkie zadanie, że powinienem o wszystkim zapomnieć i oddać Francuzom swój wynalazek.

Tylko tak mogę zbawić siebie, ciebie Haneczko, mój kraj, tylko tak mogę odrobić wszystkie rzeczywiste i urojone grzechy.

Wpadłem w manię wielkości. Pracowałem w dzień i w nocy nad mymi planami i wykresami, a potem chodziłem od urzędu do urzędu, od człowieka do człowieka — o pozwól mi jak najprędzej przeskoczyć ten najprzykrzejszy rozdział mego życia. Francuzi uważali mój wynalazek, dla którego stałem się wygnańcem, za niepotrzebną, luksusową zabawkę, a mnie za hochsztaplera. Komedia doszła do szczytu.

Do tego wszystkiego pieniądze mi topniały, a francuskie urzędy wymagały coraz nowych papierów, za którymi ci, którzy nie mieli czym płacić łapówek, musieli biegać całymi dniami. Przeprowadzałem się z hotelu do hotelu, z droższego do tańszego, a w końcu zamieszkałem na przedmieściu w brudnym pokoiku na poddaszu. Wyrosła mi broda i wstrętna grzywa, która spadała mi na kołnierz. Miałem jedno, porwane ubranie i trochę bielizny. A potem wybuchła wojna i we Francji organizowano czechosłowacka armie.

(C. d. n.).